

Polscy przywódcy o Naradzie w Bukareszcie

Biurowe Polityczne KC PZPR i Rada Ministrów PRL wysłały sprawozdania delegacji PRL o przebiegu i wynikach odbytej w dniach od 4 do 7 lipca br. w Bukareszcie narady Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego i spotkania przywódców partii komunistycznych i robotniczych oraz szefów rządów państw — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Biurowe Polityczne KC PZPR i Rada Ministrów PRL stwierdzają, że dokumenty uchwalone na naradzie Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego w pełni odpowiadają założeniom polityki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i interesom narodu polskiego.

Dokumenty te posiadają doniosłe znaczenie dla sprawy dalszego umocnienia jednolitości państw Układu Warszawskiego i całej wspólnoty krajów socjalistycznych oraz dla współdziałania wszystkich sił postępu w walce o pokój.

Deklaracja Doradczego Komitetu Politycznego w sprawach europejskich stanowi konstruktywny program walki o umocnienie pokoju i bezpieczeństwa, przeciw zimnowojennej, odwetowej polityce rządu NRF oraz polityce Stanów Zjednoczonych, zmierzającej do pogłębienia podziału Europy i wzmożenia wyścigu zbrojeń.

Oświadczenie Doradczego Komitetu Politycznego w sprawie Wietnamu stanowi potwierdzenie gotowości państw socjalistycznych do dalszego udzielania narodowi wietnamskiemu poparcia i pomocy niezbędnej dla zwycięskiego odparcia agresji amerykańskiej z uwzględnieniem potrzeb wynikających z nowej fazy wojny. (PAP)

Amerykański eksperyment

Spotkanie w Kosmosie

Lot statku kosmicznego „Gemini 10”, który wystartował w poniedziałek przed północą z przylądka Kennedy'ego na Florydzie przebiega dotychczas zgodnie z planem. We wtorek nad ranem „Gemini 10” z astronautami Johnem Youngiem i Michaelem Collinssem na pokładzie spotkali się z wystrzeloną o 100 minut wcześniej rakietą „Agena 10”.

Po upływie niecałych trzech godzin Young i Collins włączyli potężne silniki rakiety i osiągnęli orbitę o rekordowym apogeum 763 km. Periogeum orbity wynosi 296 km. Po raz pierwszy pojazd kosmiczny wykorzystał silniki innego satelity, aby zmienić swoje położenie w Kosmosie. Ze względu na zbyt duże zużycie paliwa, NASA przypuszcza, że zarządzi skrócenie czasu trwania pewnych doświadczeń naukowych, czy nawet je anuluje. Nie wiadomo też, czy „spacer kosmiczny” Collinsa, wyznaczony na środę, potrwa całe 55 minut. Jest to ważny eksperyment, bowiem Collins, posługując się ręcznym silnikiem odrzutowym, ma dobrać do rakiety „Agena-8” i zabrać przemocowany do niej w marcu br. pojemnik zawierający mikrometeority, jakie się tam dostały podczas paromiesięcznego krążenia po orbicie. Analiza ich dostarczy uczonym informacji pożytecznych dla przyszłych lotów, a także rzuci, być może pewne światło na tajemnice pochodzenia i ewolucji systemu słonecznego.

Pojazd „Gemini-10” ma po 70 godzinach i 17 minutach lotu wodować na Atlantyku w odległości około 500 km na wschód od Przylądka Kennedy'ego. (PAP)

Pojazd „Gemini-10” ma po 70 godzinach i 17 minutach lotu wodować na Atlantyku w odległości około 500 km na wschód od Przylądka Kennedy'ego. (PAP)

Goście radzieccy zwiędali Poznań

Przebywające w Poznaniu delegacje dziennikarzy radzieckich i rad narodowych Charkowa oraz obwodu charkowskiego zwiędziały wczoraj miasto i podmiejskie ośrodki wypoczynkowe. Poza tym obie delegacje odwiedziły Zakłady Metalowe H. Cegielski. Goście z dużym zainteresowaniem oglądali gotowe silniki okrętowe. Delegacja charkowska odwiedziła także „Pomęt” oraz Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych na Główniej.

Dziennikarze radzieccy, którzy dzisiaj rano wyjechali do Warszawy spotkali się wczoraj w godzinach rannych z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — J. Szydłakiem, a wieczorem w Białej Sali Prezydium RN Poznania z władzami miejskimi i redaktorami naczelnymi pism poznańskich. (st)



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
środa 20 VII 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 170 (6977)

W przeddzień Święta Odrodzenia

Nagrody państwowe dla 200 twórców

Tradycyjnym zwyczajem — w przeddzień Święta Odrodzenia Polski — 209 wybitnych twórców nauki, techniki i kultury wyróżnionych zostało nagrodami państwowymi. Po raz więc już drugi, grono szczególnie zasłużonych dla kraju badaczy, konstruktorów, wynalazców, artystów, pisarzy i działaczy kulturalnych otrzymało nagrody państwowe — jedno z najwyższych wyróżnień ze strony społeczeństwa i państwa, ustanowionych przed dwoma laty. Przyznano w tym roku łącznie 58 nagród państwowych — 25 wyróżnień zespołowych i 33 indywidualne.

Na wtorkową uroczystość wręczenia laureatom nagród przybyli do pałacu na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, siedziby Rady Ministrów, członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Mieczysław Jagielski, Jan Karol Wende.

W uroczystości wzięli także udział liczni zaproszeni przedstawiciele naszych twórczych środowisk naukowych, technicznych i kulturalnych oraz instytucji państwowych i organizacji społecznych.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes PAN prof. dr Janusz Groszkowski — jeden z

zastępców przewodniczącego Komitetu Nagród Państwowych.

Witając przybyłych powiedział on, że w tym roku znakomita większość prac przedstawionych do nagród reprezentowała wysoki poziom i znaczny stopień użyteczności gospodarczej czy społecznej. Nagroda państwowa — to wyraz najwyższego uznania za osiągnięcia najwyższej miary. Zatem kryteria oceny były szczególnie wysokie.

Następuje uroczysty moment wręczenia laureatom ozdobnych dyplomów i specjalnych odznak, na których widnieje wójt Orła Białego napis: „Nagroda Państwowa”. Symbole te wręczają — składając jednocześnie serdeczne gratulacje wyróżnionym — zastępcy przewodniczącego Komitetu Nagród Państwowych: Eugeniusz Szyr, Janusz Groszkowski, Lucjan Motyka i Dionizy Smoleński. Wszyscy laureaci obdarowani zostają białoczerwonymi kwiatami.

W imieniu nagrodzonych dziękuje za zaszczytne wyróżnienia światowej sławy archeolog, laureat nagrody I stopnia — prof. Kazimierz Michałowski z Uniwersytetu Warszawskiego — autor wielu sensacyjnych odkryć w Egipcie i Syrii.

Następnie laureaci i zaproszeni goście wzięli udział w tradycyjnej lampce wina. Członkowie kierownictwa partii i rządu w bezpośrednich rozmowach gratulowali nagrodzonym zaszczytnych wyróżnień, interesując się ich pracą

Patent na pieczenie chleba...

Kto wie, czy dzięki szwedzkiemu ichtiologowi inż. Januszowi Stachowskiemu — może niedługo nie będziemy musieli smarować chleba masłem i przekładać wędliną, aby dostarczyć organizmowi codziennej porcji białka, tłuszczu i soli mineralnych. Wystarczy bowiem zjeść kromkę na pozór zwykłego chleba, która zawierać będzie wszystkie te składniki w wystarczającej ilości.

Inż. Stachowski z Morskiego Instytutu Rybackiego w Świnoujściu zaproponował bowiem oryginalną metodę wypieku chleba z dodatkami wszystkich potrzebnych składników odżywczych. Na pomysły swój otrzymał on ostatnio patent.

W smaku taki „opatentowany” chleb niczym nie wyróżnia się z wyjątkiem stwarzania jedzaczemu uczucia sytości. Dzieje się tak dzięki dodaniu do ciasta specjalnej bezwonnej mączki rybnej, której sposób produkcji opracował także inż. Stachowski. Mączka ta zawiera wszystkie potrzebne człowiekowi składniki — białko, witaminy czy sole mineralne.

1 kg takiej mączki rybnej zastępuje wartościami odżywczymi — prawie 5 kg mięsa. Jednocześnie koszt uzyskania białka z ryb jest kilkakrotnie tańszy od białka roślinnego, czy zwierzęcego.

Specjalna instalacja do produkcji bezzapachowej mączki rybnej zbudowana zostanie w kombinacie rybnym „Odra” w Świnoujściu. Wynalazkiem J. Stachowskiego interesują się coraz szerzej zagraniczni nau-

Bertrand Russell:

Apel do sumienia ludzkości

Oświadczenie prezydenta Ho Chi Minha apeluje do sumienia ludzkości — oświadczył znany brytyjski filozof i działacz społeczny Bertrand Russell. Każdy człowiek — do dał on — powinien uważać zagrożenie ze strony USA za groźbę dla samego siebie, dla swego dalszego istnienia (PAP)

Wręczenie legitymacji partyjnych

Uroczystą oprawę miało spotkanie przedstawicieli dzielnicowej organizacji partyjnej Poznań-Grunwald z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — J. Szydłakiem. Kulminacyjnym punktem tego spotkania było wręczenie legitymacji nowo przyjętym członkom i kandydatom PZPR. Po inauguracyjnym przemówieniu I sekretarza KD Grunwald M. Jakubowicza, nowo przyjęci towarzysze otrzymali legitymacje z rąk J. Szydłaka.

W swoim wystąpieniu J. Szydłak pogratulował nowo przyjętym członkom i kandydatom, życząc im jak największych sukcesów w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym. (st)

„Ludzie dobrej roboty”



Pod takim tytułem została otwarta w Gdańsku wystawa fotografii kilkakrotnego laureata nagród krajowych i zagranicznych, znanego fotoreportera Janusza Uklejewskiego. Tematem jej jest doświadczenia Brygady Pracy Socjalistycznej w Słocznim im. Komuny Paryskiej w Gdyni, kierowanej przez Zygmunta Gostomskiego. Brygada oprócz bratysłławczy 12 członków. Są to: Zygmunta Bazyłowski, Zygmunta Brelski, Krzysztof Chabrowski, Ryszard Czapiewski, Piotr Garniewski, Michał Jędrzejewski, Ryszard Matysiak, Zbigniew Orlikowski, Czesław Okrój, Jan Pyrski, Stefan Rzepa i Stanisław Szmalec. W większości są to młodzi chłopcy w wieku 18—21 lat. Seniorem brygady jest 65-letni Michał Jędrzejewski. Brygada „Ludzi dobrej roboty” Zygmunta Gostomskiego nie jest jedną ani na Wybrzeżu, ani nawet na terenie Słoczni. Została wybrana jako przykład nowych, socjalistycznych stosunków między ludźmi, jakie powstały w toku wspólnej pracy. Idee popularyzowania takich dobrze pracujących kolektywów rzucił w numerze noworocznym „Dziennik Bałtycki”. — fot. Uklejewski

Pod takim tytułem została otwarta w Gdańsku wystawa fotografii kilkakrotnego laureata nagród krajowych i zagranicznych, znanego fotoreportera Janusza Uklejewskiego. Tematem jej jest doświadczenia Brygady Pracy Socjalistycznej w Słocznim im. Komuny Paryskiej w Gdyni, kierowanej przez Zygmunta Gostomskiego. Brygada oprócz bratysłławczy 12 członków. Są to: Zygmunta Bazyłowski, Zygmunta Brelski, Krzysztof Chabrowski, Ryszard Czapiewski, Piotr Garniewski, Michał Jędrzejewski, Ryszard Matysiak, Zbigniew Orlikowski, Czesław Okrój, Jan Pyrski, Stefan Rzepa i Stanisław Szmalec. W większości są to młodzi chłopcy w wieku 18—21 lat. Seniorem brygady jest 65-letni Michał Jędrzejewski. Brygada „Ludzi dobrej roboty” Zygmunta Gostomskiego nie jest jedną ani na Wybrzeżu, ani nawet na terenie Słoczni. Została wybrana jako przykład nowych, socjalistycznych stosunków między ludźmi, jakie powstały w toku wspólnej pracy. Idee popularyzowania takich dobrze pracujących kolektywów rzucił w numerze noworocznym „Dziennik Bałtycki”. — fot. Uklejewski

Pod takim tytułem została otwarta w Gdańsku wystawa fotografii kilkakrotnego laureata nagród krajowych i zagranicznych, znanego fotoreportera Janusza Uklejewskiego. Tematem jej jest doświadczenia Brygady Pracy Socjalistycznej w Słocznim im. Komuny Paryskiej w Gdyni, kierowanej przez Zygmunta Gostomskiego. Brygada oprócz bratysłławczy 12 członków. Są to: Zygmunta Bazyłowski, Zygmunta Brelski, Krzysztof Chabrowski, Ryszard Czapiewski, Piotr Garniewski, Michał Jędrzejewski, Ryszard Matysiak, Zbigniew Orlikowski, Czesław Okrój, Jan Pyrski, Stefan Rzepa i Stanisław Szmalec. W większości są to młodzi chłopcy w wieku 18—21 lat. Seniorem brygady jest 65-letni Michał Jędrzejewski. Brygada „Ludzi dobrej roboty” Zygmunta Gostomskiego nie jest jedną ani na Wybrzeżu, ani nawet na terenie Słoczni. Została wybrana jako przykład nowych, socjalistycznych stosunków między ludźmi, jakie powstały w toku wspólnej pracy. Idee popularyzowania takich dobrze pracujących kolektywów rzucił w numerze noworocznym „Dziennik Bałtycki”. — fot. Uklejewski

Uroczyste odprawy wart

Niedawno na życzenie społeczeństwa wprowadzono uroczystą odprawę wart przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Obecnie dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i tegorocznego Święta Lipcowego — zgodnie z rozkazem Ministra Obrony Narodowej — podobne odprawy wart odbędą się także w innych miastach.

Przeprowadzi się je ze względu na defiladę wojskową, manifestację młodzieży i paradę sportowców, zamiast 22 bm. — 21 lipca o godz. 16. Poza stolicą odbędą się one w pierwszej siedzibie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — Chelmie, pierwszej stolicy władzy ludowej — Lublinie, dawnych stolicach Polski. Gnieźnie, Poznań i Kraków oraz w pozostałych miastach wojewódzkich. (PAP)

Głos Warszawy i całej Polski: Ręce precz od Wietnamu!

We wtorek w Warszawie odbyła się gorąca manifestacja solidarności ludu stolicy z walką narodu wietnamskiego przeciwko brutalnej agresji amerykańskiej. Kilka tysięcy warszawiaków zgromadziło się po południu przed ambasadą Demokratycznej Republiki Wietnamu. Przybyli tu pracownicy stołecznych zakładów pracy, naukowcy, artyści i młodzież. Wznoszono okrzyki: „Pokój i wolność dla Wietnamu”, „Niech żyje bohaterki i bohaterzy Wietnamu”, „Warszawa pozdrawia Hanoi”, „Niech żyje Front Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego”, „Precz z barbarzyńską agresją amerykańską w Wietnamie”.

Serdeczną owację zgromadzeni przywódcy DRW w Polsce — Do Phat Quangowi oraz członkom Ambasady, którzy wyszli przed gmach, aby podziękować za wyrazy poparcia i pozdrowienia dla narodu wietnamskiego. Ambasador oświadczył zebranym, iż poparcie i pomoc materialna udzielana narodowi wietnamskiemu przez PZPR, rząd i cały naród polski przyczyniają się do zwycięstw w walce z najeźdźcą amerykańskim.

Szczególnie gorąco ambasador dziękował społeczeństwu Warszawy za krew oddaną dla Wietnamczyków.

Do Phat Quang podkreślił następnie, iż deklaracja bukarzeszka oraz przemówienie Władysława Gomułka w Puławach są wymownymi dowodami potępienia agresji USA. Ambasador przypomniał, że Władysław Gomułka zapewnił dalsze poparcie partii, rządu i narodu polskiego dla narodu wietnamskiego oraz pełną pomoc materialną i polityczną, a nawet wysłanie ochotników polskich, jeśli rząd DRW o to poprosi. W imieniu rządu DRW i narodu wietnamskiego wyrażam za to naszą głęboką wdzięczność — oświadczył Do Phat Quang.

Zebrani, wśród gorącej owa-

cji, przyjęli tekst rezolucji, w której czytamy m. in.: Mieszkańcy Warszawy z głębokim oburzeniem i niepokojem śledzą potęgowanie się z każdym dniem barbarzyńskich nalołów na miasta i wsie Demokratycznej Republiki Wietnamu, śledzą bestialstwa i okrucieństwa amerykańskich żołdaków w obu częściach Wietnamu. Drodzy wietnamscy Bracia i Przyjaciele! Jesteśmy głęboko poruszeni tym, co się dzieje w Waszym kraju. Tu w Warszawie rozumiemy to doskonale. Wiemy, co oznaczają bombardowania osiedli ludzkich, rozumiemy ból i rozpacz po stracie okrutnie i bestialsko mordowanych kobiet, dzieci i starców, znamy tragiczną treść słowa „egzekucja”.

Ale wiemy również, że żadna siła, żadna przemoc nie potrafi zgnieść woli narodu, walczącego o swoją wolność, o prawo do spokojnego życia i decydowania o swoim losie. Amerykanie i ich południowowietnamskie marionetki muszą ponieść klęskę i zasłużoną karę. Wasza, a więc i nasza sprawa jest słuszną i sprawiedliwą — zwyciężymy! Amerykanie muszą opuścić Wietnam. Miejsce dla obywateli USA jest w Stanach Zjednoczonych!

Manifestanci udali się następnie pod gmach Ambasady USA. Warszawiacy wyrzili tu swój gniew i oburzenie z powodu brutalnej agresji imperialistycznej w Wietnamie. Padły okrzyki: „Ręce precz od Wietnamu”, „Najeźdźcy USA wyńście się z Wietnamu”, „Amerykanie do domu”, „Pamiętamy rok 1939, protestujemy przeciw bombardowaniu miast i osiedli”, „Precz z amerykańską polityką w Wietnamie”.

Manifestacja nabrała gorącego charakteru. Milicja zmuszona była do interwencji.

Powszechna Konferencja Związków Zawodowych DRW przesłała list do mas pracujących całego świata w związku z przypadającą 20 bm. 12 rocznicą podpisania porozumień genewskich na temat Wietnamu.

Jak podała Wietnamska Agencja Informacyjna, pirackie lotnictwo amerykańskie straciło we wtorek nad DRW 10 samolotów odrzutowych. Spośród tej liczby 5 maszyn zestrzeliły jednostki rakietowych wojsk przeciwlotniczych, a dwa — samoloty północnowietnamskie.

Poprzedniego dnia samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały miejscowości i obiekty gospodarcze w rejonie Vinh Linh i w sześciu prowincjach DRW.

Johnson o wydatkach na wojnę w Wietnamie

Prezydent Johnson oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, że jeśli konflikt wietnamski nie skończy się do czerwca przyszłego roku, poprosi Kongres o poważne dodatkowe fundusze na wojnę w Wietnamie.

Prezydent nie wymienił sumy, stwierdził natomiast, że wojna wietnamska sprawia, iż Kongres USA musi ograniczyć dodatkowe wydatki na cele nie związane z konfliktem w Azji południowo-wschodniej.

Johnson konferował w poniedziałek i we wtorek z kongresmenami na temat sposobów ograniczenia kredytów niewojсковych. Na konferencji prasowej Johnson powiedział, że prosi członków Kongresu, aby gdzieś tylko mogły unikali zwiększania wydatków budżetowych. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, w godzinach popołudniowych przelotne opady i lokalne burze, które wystąpią głównie w województwach południowych zachodnich. Temperatura maksymalna od 24 st. na Wybrzeżu do 30 st., miejscami 32 st. na pozostałych obszarach. Wiatry umiarkowane, w ciągu dnia okresami dość silne z kierunków wschodnich.

Bezowocne rozmowy Wilsona

We wtorek przed południem powrócił do Londynu premier Wilson, który był przez trzy dni w Moskwie jako gość rządu ZSRR.

Podczas krótkiej konferencji prasowej na lotnisku londyńskim premier Wilson oświadczył, że jego podróż do ZSRR była potrzebna.

Rozmowy z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, A. Kosyginem trwały prawie 9 godzin, przy czym w znacznej mierze odbywały się w cztery oczy. Moją podróż — zaznaczył Wilson — była w zasadzie związana z otwarciem 14 stawy przemysłowej, jednakże dużo czasu w rozmowach zajęła wyczerpująca dyskusja nad wszystkimi skomplikowanymi aspektami problemu wietnamskiego.

Wilson podkreślił, że stanowiska Związku Radzieckiego i Anglii nie uległy zmianie, jednakże on sam znacznie wyraźniej zrozumiał pozycję Związku Radzieckiego.

Brityjski premier dodał, że jego rozmowa z Kosyginem odbyła się w przyjaznej atmosferze. PAP

W przeciwnieństwie do organizatorów brytyjskiej wystawy przemysłowej, która cieszy się w Moskwie dużym powodzeniem, premier Harold Wilson powrócił do Londynu bez większych, a nawet można powiedzieć bez żadnych sukcesów.

Trudno się zresztą temu dziwić. Premier Wilson udał się do Moskwy niejako pod presją lewicy Partii Pracy, która szefowi rządu zarzuca solidaryzowanie się z agresją amerykańską w Wietnamie i nieustannie, przypomina, że Wielka Brytania, jako współprzewodniczący konferencji ge-

newskiej, powinna podjąć próbę mediacji w tej sprawie. Wyjazd do Związku Radzieckiego, który jest drugim współprzewodniczącym tej konferencji, miał pokazać krytykującym premiera laborystom, że rząd nie pozostaje bezczynny. Miał również udowodnić, że rząd brytyjski nie jest gorszy od de Gaulle'a. Skoro wizyta prezydenta Francji w Moskwie zakończyła się takim sukcesem, dlaczegożby premier brytyjski nie miał spróbować szansy?

Jednakże w przeciwnieństwie do prezydenta de Gaulle'a którego stanowisko jest wyraźnie określone, rząd brytyjski zajmuje wciąż pozycję nie zdecydowaną, co z góry dyskwalifikuje go jako mediatora. Co prawda premier Wilson odciął się od bombardowania Hanoi i Hajfongu, a minister obrony jego gabinetu Denis Healey, oświadczył niedawno, że dostawy broni brytyjskiej nie powinny być kierowane do Wietnamu — niemniej jednak wciąż solidaryzuje się z ogólną polityką USA w Wietnamie. Kwalifikacje rządu brytyjskiego jako rozjemcy podważa również jego polityka „na wschód od Suezu” — jawnie zmierzająca do utrzymania kolonializmu w tym rejonie świata.

Również w kwestiach europejskich nie osiągnięto żadnego postępu. Trudno bowiem rozstrzygnąć te sprawy. Konflikt w Wietnamie rzutuje na Europę i stwarza poważne niebezpieczeństwo również dla naszego kontynentu. Dlatego też wszelkie rozmowy i próby mediacji muszą rozpocząć się od zaprzestania bestialskich bombardowań Wietnamu Północnego i uzyskania aprobaty Hanoi. Taką odpowiedź otrzymał premier Wilson w Moskwie. Pogląd ten podziela również premier Indii, Indira Gandhi. (API)

„Koziołki” — Sprostowanie

Do wczorajszego komunikatu zakradła się omyłka. Odpowiednie zdanie winno brzmieć: „Stwierdzono 3 „czwórki z liczbą dodatkową”: w Kaliszu, Gnieźnie i Poznaniu po 12.285”, a nie jak podaliśmy po 23.205. Za pomyłkę przepraszamy.

Decyzją prezydium Komitetu Nagród Państwowych przyznane zostały następujące indywidualne i zespołowe nagrody państwowe I i II stopnia:

W ZAKRESIE NAUK SPOŁECZNYCH.

Nagrodę I stopnia otrzymali: prof. dr Michał Kalecki — za dzieło „Zarys teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej”, prof. dr Kazimierz Michałowski — za prace wykopaliskowe w Egipcie i Syrii oraz za dzieła „Faras” i „Palmire”, prof. dr Władysław Tatarski — za dzieło „Historia estetyki”.

Nagrodę II stopnia otrzymali: prof. dr Tadeusz Dobrowolski — za dzieło „Nowoczesne malarstwo polskie”, prof. dr Witold Hensel — za prace wykopaliskowe dotyczące początków Państwa Polskiego oraz za dzieło „Archeologia o początkach miast słowiańskich”.

W ZAKRESIE NAUK BIOLOGICZNYCH.

Nagrodę I stopnia otrzymała prof. dr Maria Skalińska — za studia kariologiczne nad florą Tatry. Nagrodę II stopnia otrzymał prof. dr Dawid Shugar — za prace z biochemii i biofizyki kwasów nukleinowych oraz ich enzymów.

W ZAKRESIE NAUK MEDYCZNYCH.

Nagrodę I stopnia otrzymał prof. dr Tadeusz Krwawicz — za stworzenie metod kriochemii i krioterapii oka oraz operacyjnego leczenia krótkowzroczności. Nagrodę II stopnia otrzymał zespół w składzie: dr Adam Nowosielski i dr Witold Brzozko — za osiągnięcia w badaniach nad odczynem immunologicznym i patogenizacją zakażenia pierwotniakiem pneumocystis carinii.

W ZAKRESIE NAUK MATEMATYCZNO-FIZYCZNYCH, CHEMICZNYCH I NAUK O ZIEMI.

Nagrodę I stopnia otrzymali: zespół w składzie: prof. dr Marian Danysz i prof. dr Jerzy Pniewski — za osiągnięcia z zakresu fizyki hiperfragmentów, prof. dr Andrzej Mostowski — za teorię modeli w zakresie podstaw matematyki, prof. dr Władysław Orlicz — za rozwinięcie teorii przestrzeni modularnych w zakresie analizy funkcjonalnej. Nagrodę II stopnia otrzymali: prof. dr Czesław Ryll-Nardzewski — za wprowadzenie nowych metod w dziedzinie analizy matematycznej i w podstawach matematyki, prof. dr Jan Rzewuski — za osiągnięcia w dziedzinie funkcjonalnego sformułowania kwantowej teorii pola.

Wyróżnienie dla PFMŻ...

W przeddzień Święta Odrodzenia załoga Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych oraz kolektyny jej dwóch przedujących oddziałów — odlewni i obróbki mechanicznej, jako jedne z pierwszych w Poznaniu otrzymały zaszczytne wyróżnienie: Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu przyznał im zbiorowo Odznakę Tysiąclecia.

Zakład przygotował się starannie na tę uroczystość. Na wczorajszą akademię przybyli liczni przedstawiciele władz dzielnic z sekretarzem KD PZPR — J. Sieczką. Przybyli także przedstawiciele komendy miejskiej Straży Pożarnej, bowiem w ramach obchodów 22 Lipca zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna otrzymała od załogi swój sztandar.

Ponadto podczas lipcowych uroczystości w PFMŻ 11 pracowników otrzymało Odznakę Tysiąclecia, a 8 długoletnich członków załogi nagrodzono dyplomami i kwiatami.

W części artystycznej wystąpi artyści scen poznańskich.

...i Zakładów im. M. Kasprzaka

Podczas wczorajszej akademii zespołową Odznakę Tysiąclecia otrzymała również załoga Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka w Poznaniu, w których drukowane są również nasze gazety.

W imieniu załogi podziękował za zaszczytne odznaczenie przewodniczący Rady Zakładowej E. Kaczmarek zapewniając że otrzymane wyróżnienie jeszcze bardziej scali załogę zakładu wokół nałożonych na nią zadań produkcyjnych i ekonomicznych.

Wyróżnieni zostali również Odznaką Tysiąclecia naczelny dyrektor Zakładów Stefan Tasieński i dyrektor do spraw ekonomicznych Aleksander Mikołajew. Serdecznie gratulujemy. (lk)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbigniew Sek.

Wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik Jana XXIII we Wrocławiu

We wtorek we Wrocławiu odbyły się uroczystości zorganizowane przez tymczasowy komitet budowy pomnika Papieża Jana XXIII. We wrocławskim Teatrze Polskim odbyła się z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego i chrztu Polski uroczysta akademicka, w której wzięło udział ok. 1400 osób, w tej liczbie ponad tysiąc księży, przybyłych z całego kraju. Referat nt. tysiąclecia dziejów państwa i chrześcijaństwa polskiego wygłosił ks. prof. dr Mieczysław Żywiec z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Następnie przemawiali: rektor naczelny wrocławskiego „Tygodnika Katolików”, Jerzy Slaski oraz poseł Janusz Makowski, który przedstawił sprawozdanie z dotychczasowego działania tymczasowego komitetu budowy pomnika.

Starcia na Jawie?

We wtorek Associated Press podała wiadomość swego korespondenta w Djakarcie jakoby na Jawie Środkowej wybuchły starcia między poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi i religijnymi. Są podobno zabici i ranni. Według relacji korespondenta rozpoczęły się tam ostatnio „walki uliczne, obławy nocne i demonstracje”. Z jednej strony mają występować siły popierające prezydenta Sukarno, a z drugiej jego przeciwnicy. Napięta atmosfera zapanała także w głównym mieście tego rejonu Djokjakarcie, gdzie przez dłuższy czas panował spokój — twierdzą przybywający stamtąd podróżnicy. Rzecznik armii przyznał, że już przed dwoma tygodniami podczas starć na Jawie Środkowej zginęła jedna osoba, a pięć odniosło rany. Istnienie napiętej sytuacji w tej części Indonezji potwierdził gubernator Jawy Środkowej generał Mundadi. Mówi się o tym otwarcie także w stolicy. Źródłem niepokoju są rzekomo niesnaski między indonezyjską partią nacjonalistyczną (PNI), pewnymi ugrupowaniami muzułmańskimi i tzw. „frontami akcji” młodzieży studenckiej. Bliższych szczegółów brak (PAP) molotu. (PAP)

Nowa francuska próba jądrowa

We wtorek Francja przeprowadziła na południowym Pacyfiku nową próbę jądrową, drugą w ciągu ostatnich 17 dni. Francuskie Ministerstwo Obrony zakomunikowało, że wypróbowano bombę atomową. Zrzuciona z samolotu, eksplodowała ona na małej wysokości ponad Atolem Mururua. Bomba była pierwszym urządzeniem jądrowym, zrzucenym przez Francuzów z samolotu. (PAP)

Akt erekcyjny pomnika stwierdza m. in.:

„W prastarym polskim Wrocławiu, na progu drugiego Tysiąclecia Państwa Polskiego, wzniesiony zostanie pomnik tego wielkiego Papieża, który w tak serdecznych słowach wyraził się o dążnościach wolnościowych narodu polskiego, który mówił o ziemiach zachodnich i o Wrocławiu po wiekach przywróconych ojczyźnie”. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Żniwa w pełni

Na polach Wielkopolski trwa żniwny wyścig z czasem i pogodą. Rolnicy śpieszą się, żeby zwieźć do stodoł jęczmień ozimy i rzepak. Najczęściej dokonuje się omlotów bezpośrednio ze sżty, szczególnie w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych posiadających kombajny. Do tej pory sprzątnięto z pól 80 procent rzepaku i jęczmienia ozimego.

We wszystkich powiatach przystąpiono do koszenia żyta. Najbardziej zaawansowane w sprzęcie żyta są powiaty o lżejszych glebach: turecki, śremski, kolski, wolsztyński, ostrowski i ostrzeszowski. W tym roku do koszenia jest ogołem 500 tysięcy ha żyta, dokonano tego na areale bliskim 100 tysięcy ha.

Zaczyna dojrzewać również jęczmień jary, gdzieś tam poobkaszano już pola, ale ze sprzętem rolniczym jeszcze czekają. Chyba już niedługo, bo czas nagli. Trzeba skośić bowiem 100 tysięcy ha jęczmienia, tyle samo owsa i mieszanki, nie mówiąc już o 111 tysiącach ha pszenicy. Grozi w tym roku spóźnienie robót żniwnych.

Lepiej w tym roku niż kiedykolwiek przebiegały podorywki i siew poplonów. (emp)

Laureaci nagród państwowych

Komitet Nagród Państwowych przyznał w dniu Święta Odrodzenia Polski nagrody państwowe w dziedzinie nauki, techniki, kultury i sztuki. Na czele komitetu stoi zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. dr Stanisław Kulczyński, sekretarzem komitetu jest prof. dr Witold Nowacki — sekretarz naukowy PAN.

W ZAKRESIE METALURGII

Nagrodę I stopnia otrzymał zespół w składzie: mgr inż. Bohdan Malanowicz, mgr inż. Wacław Grzybowski, mgr inż. Alojzy Mulas, mgr inż. Władysław Rosa, mgr inż. Tadeusz Scholtz, mgr inż. Józef Sobkowiak i inż. Mieczysław Zurek — za opracowanie konstrukcji walcarki „kwarto” do taśm zimnowalcowanych. Nagrodę II stopnia otrzymali: zespół w składzie: prof. mgr inż. Jan Manitius, dr inż. Kazimierz Bisztyga, mgr inż. Piotr Macko, mgr inż. Jerzy Wyżga dr inż. Henryk Zygmunt i mgr inż. Andrzej Żur — za opracowanie i wdrożenie w hutnictwie transzostorowych układów automatyzacji i sterowania przekształtnikami rtecowymi zasilającymi napędy elektryczne oraz zespół w składzie: mgr inż. Bolesław Graszewski, mgr inż. Czesław Drożdż, mgr inż. Marian Fofalski, dr inż. Leszek Władysław Król, inż. Edmund Pilarz, mgr inż. Wacław Rudziński, inż. Józef Wanot i inż. Władysław Woźniak — za zastosowanie gazu ziemnego do procesu wielkopiecowego.

W ZAKRESIE BUDOWY MASZYN I ELEKTROTECHNIKI.

Nagrodę I stopnia otrzymali: zespół w składzie: prof. dr Stanisław Ryko, st. tech. Stanisław Berens, mgr inż. Tadeusz Domański, doc. dr. Stefan Hahn, mgr inż. Waldemar Kielek, dr inż. Janusz Majcher, dr inż. Konrad Piwnicki, mgr inż. Edmund Porządkowski i mgr inż. Andrzej Rudzki — za opracowanie elektrycznych mierników zliczających, zespół w składzie: inż. Dionizy Wiśniewski, mgr inż. Antoni Bułto, inż. Janusz Halliński, mgr inż. Wojciech Kostro, inż. Stanisław Skrobot, mgr inż. Kazimierz Taczala i mgr inż. Tadeusz Waluszkiewicz — za opracowanie projektu okrętu oceanograficznego. Zespół w składzie: mgr inż. Zbigniew Bijak, mgr inż. Marian Duzczal, mgr inż. Jan Dykowski, mgr inż. Jan Fedyszak, inż. Władysław Lipiński, doc. dr inż. Tadeusz Opolski, dr inż. Włodzisław Sikora, mgr inż. Jan Swiderski, mgr inż. Stanisław Wal-

kiewicz i mgr inż. Zbigniew Zawadzki — za konstrukcję i wprowadzenie do produkcji kompletu maszyn do urabiania i transportu dołowego dla górnictwa węglowego, zespół w składzie: doc. dr Tadeusz Lipski, mgr inż. Heinz Michnia, dr inż. Jan Nasilowski, mgr inż. Zofia Roman, inż. Józef Sobociński, mgr inż. Mieczysław Stępnik, mgr inż. Antoni Wysocki, mgr inż. Andrzej Zawadzki, inż. Jerzy Zawadzki i mgr inż. Wacław Zmigródzki — za opracowanie konstrukcji i uruchomienie produkcji bezpieczników i ogniówkowych górnictwa rozdzielni wysokiego napięcia typu ROK-6. Nagrodę II stopnia otrzymali: zespół w składzie: mgr inż. Marek Kwał, dr inż. Kazimierz Aucler, mgr inż. Marian Broma, mgr inż. Leszek Kopeczyński, doc. inż. Władysław Lech, konstruktor Władysław Pustola, inż. Jan Radziwiłł, mgr inż. Zdzisław Tyszkiewicz, mgr inż. Jerzy Wierzbicki i mgr inż. Jan Zalewski — za projekt i uruchomienie produkcji i krajowych urządzeń laboratoryjnych wysokiego napięcia, zespół w składzie: mgr inż. Zenobiusz Oleśko, inż. Jan Bednarski, inż. Jakub Brzeziński, mgr inż. Karol Hajduka, mgr inż. Walenty Lejek, mgr inż. Tadeusz Romaszuk i inż. Władysław Turecki — za projekt nowoczesnego drobnocwca motorowego B-44 (o nośności 12.500 DWT), zespół w składzie: inż. Alojzy Spyra, inż. Stanisław Banys, inż. Zenon Gruszczyński, mgr inż. Jan Kłosiński, mgr inż. Stanisław Kwaśnicki, inż. Kazimierz Nowak, inż. Piotr Roch, inż. Anastazy Rudziński i inż. Jerzy Stachura — za opracowanie maszyn prądu stałego serii PB.

W ZAKRESIE CHEMII I PRZEMYSŁU LEKKIEGO.

Nagrodę II stopnia otrzymali: zespół w składzie: mgr Jerzy Rzeszowski, mgr inż. Marian Baitorowicz, inż. Mieczysław Bielski, mgr inż. Jerzy Bieliński, doc. mgr Witold Gomułka, mgr inż. Mieczysław Kowalski, mgr inż. Wanda Ortałowska, inż. Jerzy Papierski, inż. Kazimierz Wajda i mgr inż. Jerzy Zacharewicz — za opraco-

wanie technologii i uruchomienie produkcji helioforów (wybielaaczy), zespół w składzie: prof. mgr inż. Włodzimierz Daniewicz, mgr inż. Edmund Krzyżanowski, doc. dr Janusz Kulesza, mgr inż. Adam Woliński i inż. Tadeusz Patrycjusz Zardecki — za opracowanie kilkunastu technologii otrzymywania syntetyków zapachowych i wdrożenia ich do produkcji, zespół w składzie: doc. dr inż. Władysław Augustyn, dr inż. Jadwiga Chmiel, mgr inż. Marian Grobelny i mgr Danuta Różycka — za opracowanie kompleksowej technologii produkcji nieorganicznych związków fluoru.

W ZAKRESIE BUDOWNICTWA

Nagrodę I stopnia otrzymał doc. dr arch. Bolesław Malisz — za opracowanie „teorii progów” i jej wdrożenie w analizach możliwości rozwoju przestrzennego miast i ich zespołów, nagrodę II stopnia otrzymał: prof. dr Bohdan Lewicki — za prace „budynki mieszkalne z prefabrykatów wielkowymiarowych” stanowiącą syntezę jego badań w dziedzinie budownictwa uprzemysłowionego.

W ZAKRESIE KOMUNIKACJI I ŁĄCZNOŚCI

Nagrodę II stopnia otrzymał zespół w składzie: prof. dr inż. Włodzimierz Skalmowski, inż. Eugeniusz Kwiatkowski, mgr inż. Mieczysław Lenczewski, doc. mgr inż. Stanisław Luszawski, prof. mgr inż. Maciej Maczyński, mgr inż. Stefan Rolla i mgr inż. Bohdan Zurek — za prace nad wykorzystaniem asfaltów parafinowych w budownictwie drogowym.

W ZAKRESIE ROLNICTWA, LEŚNICTWA I PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

Nagrodę I stopnia otrzymał zespół w składzie: inż. Zygmunt Mazurkiewicz, inż. Kazimierz Klubiński, dr Edward Kostecki, dr Jan Kostecki i inż. Konstanty Madajewski — za wyhodowanie 7 wysoko wydajnych odmian pszenicy ozimej. Nagrodę II stopnia otrzymał: zespół w składzie: prof. dr Kazimierz Marek, dr Anna Cakała, dr Wojciech Karczewski i dr Helena Raszweska — za opracowanie metody rozpoznawania i zwalczania chorób dróg oddechowych drobiu w oparciu o szczepionkę pokarmową, zespół w składzie: prof. dr Kazimierz Roguski, mgr inż. Izabella Cieśliewicz, mgr inż. Zbigniew Czyżewicz, mgr inż.

W ZAKRESIE LITERATURY

Nagrodę I stopnia otrzymali: Tadeusz Różewicz — za całokształt twórczości poetyckiej, Lucjan Rudnicki — za całokształt twórczości literackiej Ewa Szelburg-Zarembina — za całokształt twórczości literackiej.

Nagrodę II stopnia otrzymali: Jan Gerhard — za osiągnięcia w twórczości literackiej i publicystycznej, w szczególności za książki „Łuny w Bieszczadach” oraz „Zoofityka”, Tadeusz Hołuj — za książki „Drzewo rodzi owoc” oraz „To i inne opowiadania”, Adolf Rudnicki — za tom prozy „Kupiec Łódzki”.

W ZAKRESIE PLASTYKI

Nagrodę I stopnia otrzymali: Jan Cybis — za całokształt twórczości malarskiej, Marian Koneczny — za rzeźbę „Nike” ku czci Bohaterów Warszawy, Mieczysław Wejman — za wybitne osiągnięcia w grafice, a zwłaszcza za cykl akwatint „Rowerzyści”.

W ZAKRESIE MUZYKI

Nagrodę I stopnia otrzymali: Witold Rowicki — za całokształt pracy dyrygenckiej i wybitne osiągnięcia w propagowaniu muzyki polskiej za granicą, Bolesław Szabelski — za całokształt twórczości kompozytorskiej.

W ZAKRESIE TEATRU

Nagrodę I stopnia otrzymali: Gustaw Holoubek — za wybitne osiągnięcia aktorskie w teatrze, filmie i telewizji, Władysław Krasnowiecki — za całokształt twórczości aktorskiej w teatrze i telewizji, Nagrodę II stopnia otrzymał: Aleksander Sewruk — za wybitną działalność artystyczną dla rozwoju teatru na Mazurach i Warmii.

W ZAKRESIE FILMU

Nagrodę I stopnia otrzymali: zespół w składzie: Jerzy Kawalerowicz, Tadeusz Konwicki, Andrzej Majewski, Jerzy Skrzepiński, Adam Walaciński, Jerzy Wójcik i Wiesław Zdot — za realizację filmu „Faraon”.

W ZAKRESIE MUZEALNICTWA

Nagrodę II stopnia otrzymał: Jerzy Remer — za wybitne osiągnięcia w muzealnictwie i konserwatorstwie. (PAP)

Młodzież swojemu krajowi

Przed przeszło 20 laty, w styczniu 1946 roku, przebywający w Polsce korespondent amerykańskiego „New York Times” pisał: „...ludności brak niemal wszystkiego: jedzenia, ubrania, mieszkań, wszystkiego z wyjątkiem odwagi i woli zdźwignięcia się z nędzy”. Dla każdego uczciwego Polaka była wtedy tylko jedna alternatywa: albo pełna wyrzeczeń praca, wielki wysiłek ramion, serc i umysłów — albo nic. W pierwszych szeregach najofiarniejszych, którzy czynem, działaniem tworzącym trwałe fakty popierali program demokratycznych przemian wyrażony w Lipcowym Manifestie — stanęła polska młodzież.

Niemal nazajutrz po wojnie blisko 3 tysiące łódzkich wólk niarzy zainicjowało na apel Związku Walki Młodych. Młodzieżowy Wyścig Pracy. Ich szlachetne wyzwanie rychło podjęła młodzież śląskich kopalni i hut oraz wielu gałęzi przemysłu we wszystkich regionach Polski.

Dla zniszczonej przez wojnę gospodarki patriotyczny zryw młodzieży miał niebagatelne znaczenie: przybierał bowiem kształt dodatkowych, jakże wówczas potrzebnych setek tysięcy ton węgla i stali, milionów metrów tkanin, nowych maszyn i urządzeń produkcyj-

nych... Miał również wielką wartość moralną i polityczną: był jednoznaczna deklaracją naszej młodzieży na rzecz demokracji i postępu, młodej, nieokrzepłej jeszcze władzy ludowej toczącej ostrą walkę o nowe oblicze Polski. Miał swoją wymowę fakt, że właśnie 30 czerwca 1946 roku, w dniu powszechnego referendum, kiedy cały naród wypowiedział się w podstawowych sprawach ustrojowych i społeczno-gospodarczych — ogłoszono II etap Młodzieżowego Wyścigu Pracy pod hasłem: „Młodzieżowy Wyścig Pracy będzie odpowiedzią młodego pokolenia, trzykrotnym „tak” na pytania zawarte w referendum”.

Taka była geneza dynamicznie rozwijającego się dziś w środowiskach młodzieżowych ruchu socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Zmieniły, wzbogaciły się jego formy, treści pozostały te same. Te, które co dzień towarzyszyły dziewczętom i chłopcom — uczestnikom Wyścigu Pracy, wielkiego, pionierskiego zaciągu do Nowej Huty, junakom brygad Służby Polsce, młodym budowniczym przemysłowych gigantów, które zmieniły nie do poznania pejzaż kraju. Zrodziła je świadomość współzależności perspektyw całego kraju i własnych od osobiste-

go wysiłku i zaangażowania. Świadomość tego, że Polska będzie taka, jaką ją wspólnym trudem — młodzi i starsi — zbudują.

Wielki pisarz radziecki, Maksym Gorki, wzywał kiedyś radzieckich robotników, by każdy z nich swoją pracą ten mały wycinek wielkiej budowy, który ojczyzna powierzyła jego ręką, myśлом i sercem — uważał za sprawę największą i najważniejszą. Zdecydowanej większości naszej młodzieży nieobca jest taka postawa. Choć częstokroć słyszy się, że młodzież jest bierna i płytką, że chce wszystko od życia brać — a niczego w zamian nie dawać, chociaż znany publicysta metaforycznie próbuje wmawiać, że „idee społeczne zmieniają na kiepskie solo na trąbkę z towarzyszeniem orkiestry”...

Życie, fakty, zaprzeczają takim krzywdzącym uogólnieniom. Młodzieżowy ruch współzawodnictwa pracy, który po kryzysie z połowy lat pięćdziesiątych odrodził się przed siedmiu laty z inicjatywy ZMS w pełniejszych, bardziej żywotnych formach, świadczy najlepiej o postawie naszej młodzieży, jest jej jednoznaczna odpowiedź na pytanie: „Jacy jesteśmy?”.

Podstawowa forma dzisiejszej zawodowej rywalizacji młodzieży pracującej, to współzawodnictwo o tytuł brygady, oddziału, lub przodownika pracy socjalistycznej. Do tego ruchu przystępują ci, którzy pragną pracować lepiej, wydajniej, zdobywać wiedzę ogólną i zawodową, podnieść swoje kwalifikacje, brać czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym zakładu pracy. Takie są bowiem kryteria udziału w tej rywalizacji, warunki zdobycia i utrzymania tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej. Ruch to więc dla wytrwałych, ofiarnych, ambitnych, zaangażowanych. Rozwija się w kierunku ilościowym i jakościowym. W ubiegłym roku o tytuł B.S. współzawodniczyło 55 tysięcy brygad, posiadaczy tego tytułu wkraczają obecnie w wyższy etap rywalizacji: o tytuł i odznakę Brygady Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Młodzieżowemu współzawodnictwu, w którego rozmaitych formach — również indywidualnych, o miano najlepszego ucznia, brygadzysty, czy mistrza — uczestniczy pół

milionów osób, od wielu lat towarzyszą różne doraźne inicjatywy produkcyjne. Takim m. in. przedsięwzięciem była Sztafeta pn. „Młodzieży - Pięciolatce”, którą zainicjowała przed sześciu laty młodzież jedenastu warszawskich zakładów pracy, wzywając swoich rówieśników w całym kraju do masowego współzawodnictwa w celu szybszego wykonania zadań planu 5-letniego. Upiękniono zaledwie kilka miesięcy, a do „Sztafety” przystąpiło już 23 tysiące brygad produkcyjnych. Efekty: w ciągu tylko jednego roku w województwie katowickim, dzięki tej inicjatywie wydobyto ponad plan 435 tys. ton węgla, wytopiono o 16 tys. ton więcej stali...

Kontynuacją „Sztafety” był „Czyn Młodzieży” dla uczczenia XX-lecia PRL i IV Zjazdu Partii podjęty przez 2 miliony osób, który przyniósł gospodarcze narodowej 1,5 mld. zł oszczędności. Obecnie tysiące młodych ludzi włączyło się dodatkowo w ogólnonarodowy nurt społecznego działania i gospodarskiej inicjatywy, dla której obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego stały się okazją, a celem — szybsze przeobrażenie rzeczywistości na lepszą, doskonalszą.

Należy troskliwie pielęgnować, szanować i rozwijać ten entuzjazm i zaangażowanie młodzieży, wyrażające się m. in. w ruchu współzawodnictwa pracy i różnorodnych inicjatywach i czynach produkcyjnych. Bo przed nami stoją przecież dalsze, trudne, ale w pełni realne zadania gospodarcze, nakreślone na lata 1966—1970.

Rezerwy „dorosłej” siły roboczej wyczerpują się. Trzy miliony młodych ludzi, poczynając od bieżącego roku stopniowo wchodzić będzie do produkcji i w decydującej mierze z ich wysiłku nowa pięciolatka określana mianem Pięciolatki Młodości — nabierze rumieńców życia. Dlatego trzeba ruch współzawodnictwa pracy, inicjatyw produkcyjnych, które są praktyczną realizacją idei wychowywania przez pracę, — szeroko upowszechniać i rozwijać wśród tych nowych, potężnych zastępów młodzieży przystępującej do pierwszej w życiu samodzielnej pracy, poprzez stworzenie bardziej odczuwalnych niż dotychczas bodźców zachęcających ją do wysiłku, przodowania, równania do najlepszych. Wciąż bowiem za mała jest różnica między moralną i materialną oceną pracy rzetelnej, ofiarnej, a oceną pracy niedbałej, przeciętnej, złej.

EUGENIUSZ LECH

Demonstracje w NRF przeciwko polityce rządu

Coraz częstszym zjawiskiem w NRF stają się demonstracje antyrządowe młodzieży. Zarzewia niezadowolenia z polityki rządu przeczucia się z miasta do miasta. Dzisiaj burzy się młodzież w Berlinie zachodnim, jutro w Hamburgu, Birmie czy w stolicy NRF — Bonn. Na ulice wychodzi młodzież zarówno studiująca, jak i robotnicza. Demonstracje wstają na siłę i gwałtowności. Obiektami również młodzież szkół średnich. Oczywiście, nie sądzimy, że cała młodzież odwraca się od polityki rządzącej partii. Istnieje przecież także zamaskowana w różnej postaci „Hitlerjugend”, która daje znać o sobie pod bokiem starszego pokolenia neohitlerowców, ale spotyka się z silną reakcją młodzieży postępowej.

Mówi o tym np. relacja ucznia gimnazjalnego w Bonn — Reimera Wagnera, uczestnika demonstracji młodzieży szkół średnich przeciwko zjazdowi „Związku Przesiedleńców” w stolicy NRF, który odbył się niedawno pod hasłem rewizji granicy z Polską i Czechosłowacją oraz zdobycia broni nuklearnej. Relację zamieścił hamburski tygodnik „Der Spiegel”.

„Uczniowie szkół średnich — pisze „Der Spiegel” — wyszli na ulicę z wykonanymi przez siebie

plakatami: „My chcemy pokoju z Czechosłowacją i Polską”, „Zrezygnujcie ze wschodnich rejonów”. Na demonstrantów rzucili się uczestnicy zjazdu. Byli to starzy mężczyźni, wszyscy prawie po czterdziestce. — Jeden z nich — mówi Reiner Wagner — uderzył mnie nogą w brzuch, a ramą plakatu, na którym było słowo „Pokój”, bił mnie po głowie. Plakaty nasze zostały podarte i podeptane. Między nami a uczestnikami zjazdu wywiązała się bójka. Wkrótce przybyła policja, która zaczęła młodzież wypierać w kierunku budynku uniwersyteckiego, ale stamtąd szli nam z pomocą studenci, którzy zorganizowali demonstrację taką samą, jak nasza, przeciwko „Zjazdowi Przesiedleńców”. Policja zaczęła nas bić pałkami i kolbami karabinów. Student Hans Heer, prezes miejscowego oddziału „Studentenckiego Związku Młodzieży Socjalistycznej” został ciężko pobity przez wachmistrza Zergera. Gdy nasz związek zwrócił się do prokuratora ze skargą na postępowanie policji, otrzymał odpowiedź, że „policja działała słusznie w interesie porządku”.

Tak było w Bonn. W dniu 9 lipca br., jak donosi „Neues Deutschland”, znowu demonstrowa-

Z problemów budownictwa

W poszukiwaniu piaskowego runa

Też macie się o co rozbijać, o głupi piasek. Weźcie tylko łopatę do ręki, znajdziecie go w każdym poznańskim ogródku! — żartobliwie napisał nam kiedyś — po przeczytaniu w „Głosie” kolejnego artykułu o niedoborach żwiru — jeden z czytelników.

Było to chyba przed 5 laty, a więc w okresie, gdy zajmowanie się piaskiem, a tym bardziej namawianie do poszukiwania jego pokładów w pobliżu wielkich budów Poznania, Kalisza i Konina, nie cieszyło się popularnością, ani u niezorientowanych w problemie czytelników, ani też u samych budowlanych. Ci ostatni byli przecież wówczas premiowani za wykonanie planu „przerobu” finansowego, który obiektywnie biorąc, nakłaniał ich do stosowania na budowach materiałów droższych i sprowadzanych z daleka.

Zmieniły się metody planowania i „głupi piasek” urosł do rangi jednego z kluczowych problemów wielkopolskiego budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Piasek, a ściślej jego brak, zaczyna wpływać na rozmiary i rytmikę produkcji oraz w sposób istotny, wazyć na jej kosztach a więc i na cenie mieszkań, szkół, fabryk itp. W stwierdzeniu tym nie ma przesady. Jeśli z jakichkolwiek przyczyn następuje przerwa w dostawach piasku (a w ostatnich latach zdarza się to dość często), cała rozpadzona machina budowlana zaczyna zgrzytać i w końcu staje!

Rzecz jasna chodzi tu o piasek szczególnego rodzaju: kruszywo gruboziarniste, czyste o jednolitej wielkości ziarenek: drobne 4—10 mm średnicy, średnie 10—20 mm, grube 20—40 mm i bardzo grube 40—80 mm używane do budowy niezwykle mocnych i trwałych. Takiego kruszywa w poznańskich ogródkach nie znajdziesz. Takiego trzeba szukać w podobny sposób jak szuka się węgla brunatnego, tyle że płycej. Można też tak długo przesiewać przez sita złoża piasku mieszanego aż się uzyska frakcję kruszywo o pożądanej granulacji. Lecz jest to sposób bardzo pracochłonny i kosztowny.

Zużycie kruszywo przez wielkopolskie budownictwo rośnie w tempie niebywałym. Na początku ubiegłej 5-letki wynosiło niecałe 1,5 miliona ton, w roku ubiegłym sięgało już 2,5 mln. ton. a za 4 lata ma przekroczyć 4 miliony ton!

Przez wiele lat poszukiwania nowych złóż różnych gatunków kruszywo były bardzo ograniczone. Utała się przy tym opinia, że Wielkopolska jest uboga w złoża kruszywo nadających się do eksploatacji na skalę przemysłową. A ponieważ stare i coraz intensywniej eksploatowane złoża (jak np. kopalnia żwiru przy ul. Gdynskiej, która przez lata całe zaopatrywała poznańskie budownictwo) zaczęły się wyczerpywać, zostaliśmy skazani na uzupełnianie niedoborów drogim importem kruszywo z województw sąsiednich, głównie zielonogórskiego i koszańskiego.

W roku 1961 sprowadziliśmy do Wielkopolski 17 tysięcy wagonów kruszywo. W roku

ubiegłym import ten uległ już podwojeniu. Z tego co mówił na ostatnim plenum KW PZPR dyrektor Przedsiębiorstwa Produkcji Kruszywo — Bronisław Kusza wynika, iż w roku 1970 zajdzie konieczność sprowadzenia prawie 2 mln. ton tego materiału. Do przewiezienia tak dużej masy trzeba będzie użyć prawie 83 tysięcy wagonów czyli rocznie 1250 pociągów po 60 wagonów każdy! Czy kolej temu zadaniu podoła?

Wyliczenia te zostały sporządzone już po uwzględnieniu planowanego wzrostu produkcji kruszywo na terenie Wielkopolski, która zaspokoi mniej więcej połowę naszych potrzeb.

Stworzone w ubiegłej 5-letce samodzielne Przedsiębiorstwo Poszukiwań Geologicznych i Produkcji Kruszywo Mineralnych i Lekkich (dawniej istniała w Poznaniu tylko filia podobnego przedsiębiorstwa zielonogórskiego), zabrało się rażno do roboty. W bieżącej 5-letce zamierza ono uruchomić 5 sporych kopalni kruszywo naturalnych: w Halinowie pod Turkiem, w Wąlkowicach pod Czarnkowem, w Splawiu pod Wrześnią, w Jerzynie pod Poznaniem i w Bolmowie pod Kaliszem. Na początek powinny one dać przynajmniej po 50 tysięcy ton kruszywo rocznie. Dla budownictwa w tamtych okolicach stanowiąc będą ulgę. Pod warunkiem naturalnie, że kopalnie te szybko wyposażą się w sprzęt (także transportowy) i pobiuduje się drogi dojazdowe.

W celu złagodzenia deficytu określonych frakcji kruszywo, przedsiębiorstwo zamierza tak że wybudować 3 zakłady produkcji tzw. kruszywo lekkich (sztucznych): w Jelonce pod Poznaniem, w Drzewekowie pod Leszkiem i w Fabianowie pod Pleszewem. Surowcem wyjściowym do produkcji tych kruszywo byłaby glina, wypalana w formie bryłek podobnych do żwiru.

Trwają także poszukiwania dalszych złóż piasku, pospółki i żwiru. W bieżącej 5-letce przeznaczają się na te cele 11 mln. zł. Wydaje się jednak, iż w zestawieniu z 70 mln. zł przeznaczonymi na budowę 3 zakładów kruszywo sztucznych jest to kwota zbyt mała. Im większy będzie zakres poszukiwań geologicznych, tym większe będą szanse (także w Wielkopolsce) na znalezienie dużych złóż kruszywo naturalnych. A wtedy — być może — produkcja kruszywo sztucznych okaże się nie tak niezbędną. Bo w sumie jest to dość drogi interes!

Za rozszerzeniem programu poszukiwań kruszywo w Wielkopolsce przemawiają także względy transportowe. Nasza kolej nie cierpi na nadmiar wagonów i siły pociągowej, a ogólna masa towarów rośnie. W okresach szczytu przewozowego, kruszywo z reguły przesuwa się na dalszy plan. Mogą wystąpić więc poważne zakłócenia w przewozie kruszywo i rytmie pracy budownictwa. Poza tym kruszywo wymaga transportu wiązane go: kolej-samochód. Przy bliskich złóżach własnych — wystarczy samochód.

W celu zmniejszenia kolosalnego przecięcia deficytu tego materiału warto także — wydaje się — ponownie przeanalizować problem ewentualnego wykorzystania już odkrytych w Wielkopolsce złóż lecz uznanych za nieopłacalne w przemysłowej eksploatacji. Powstaje bowiem pytanie: kto musi tę opłacalność i jakimi kryteriami się przy tym kieruje? Życie dowodzi bowiem, iż czasami to co jest niekorzystne dla jednego przedsiębiorstwa, może okazać się korzystne dla interesów całej gospodarki.

PIOTR CHOJNACKI

A „GŁOS WIELKOPOLSKI” 3
Nr 170 (6977) 20 VII 1966

Fr. H.

EUGENIUSZ PAUKSZA ich trzech i dziewczyna

A jednak całą resztę godzin spędzonych na budowie był podenerwowany, nie mogąc opędzić się niewyraźnemu uczuciu ogarniającego go niepokojowi, jakby obawy przed zagrożeniem. Czyżby tak podświadomie działało dziwaczne ostrzeżenie rudej dziewczyny, przekazane przez Florę? A może brak mu po prostu Danki, tęskni do niej i nie potrafi zapamiętać sobie czasu spędzonego z dala od niej?

Gdy ukończył robotę, tak wyciągał swe długie nożyśka śpiesząc na budowę dziewczyny, że Lutek ledwie mógł za nim nadążyć.

Danka, o dziwo, czekała już na nich. Ostatnio bywało odwrotnie, do ostatniego momentu czegoś od niej chciano, coś musiała robić, polecać, sprawdzać. Tymczasem dzisiaj z daleka już kiwała im na spotkanie ręką.

Wyobraźcie sobie, przyjęcie przesunięto o parę dni. Nadeszła depesza z Bielska. Kierownik omal nie oszalał. Wydał kupę forsy na nadgodziny, okazuje się, niepotrzebnie. A wyłumaczyć się z tego niełatwo — trąkotła, potem zniknęła przystając i wspinając się na pałce, pocałowała jednego i drugiego w policzek. Zdumieli się, nie zetknęli się dotąd z podobnymi objawami czułości z jej strony. Raczej była oschła.

— Możesz powtórzyć ten eksperyment raz jeszcze? — obliżał się Lutek.

— Figa! A w ogóle nie wyobrażaj sobie za wiele. To miało bardzo familijny charakter. — westchnęła. — Chociaż jestem dzisiaj zmęczona i śpiąca. To wina Szymona. Czy wiesz wczoraj niedługo do świtu kazał mi się paleć po Kołobrzegu, łaźnię po porcie, po dworcu, po plaży. To zresztą było przyjemnie. Kapaliśmy się nocą, uroczą historią. Ani człowieka na brzegu, woda wspaniała... urwała niespodziewanie, zacerwieniła się leciutko. — Musisz, Lutek, wybrać się też któregoś wieczoru na taką kąpiel — dorzuciła, jakby tonując nieco poprzedni swój zachwyt.

— To tak, ha, teraz już wiem. Bo ten zdrajca tłumaczył, żeś zasiedzieliś na dworcu, słuchając jakichś wojennych wspominków... Patrz, jaki się zrobił czerwony, tylko mu kaprawe białka lyskają.

— Bo też i byliśmy długo na dworcu. Kapaliśmy się zaraz z wieczora. Jeszcze potem tkwiłmy w porcie, koło „Baltony”... Czy wiesz, że tam był jakiś rabunek?

Lutek zaklaskał w ręce.

— Wszystko już jasne. Dopiero mówiłem Szymkowi, że jacyś amatorzy musieli organizować tę eskapadę. Nawet go trochę podejrzywałem...

— Głupie dowcipy.

— Uderz w stół...

— Czego wy się czubicie jak dwa koguty? Bo zawrócę, przyjmując zaproszenie naszego technika. Proponował mi dziś wyprawę do „Fregaty”.

— Po naszych trupach... Szymon, kryj się!

Mijający ich patrol milicyjny uważnym spojrzeniem obrzucił całą trójkę. Lutek szalał z radości.

— A nie mówiłem? — aż w ręce klaskał.

W barze mlecznym, o cudzie, były dziś naleśniki. Dopiero przypomniał, że właściwie są bez śniadania. Po dwójne porcje zniknęły w oka mgnieniu, Szymon zerkał w stronę kuchennego okienka, jakby miał ochotę na jeszcze dalszą.

— Cacy, cacy, już czwarta. Pora na kąpiel. A potem wracam do domu, napiszę parę listów, od tygodnia nie dałam znać o sobie rodzicom do Anglii, będą się niepokoić. Później zaś spać, spać.

— To się jeszcze zobaczy — spokojnie przyjął jej oświadczenie Pazoła — Idziemy. Proponuję przez okolice portu. Przyjrzymy się tej słynnej „Baltonie”.

— Nie mam ochoty — zaproponował niespodziewanie Szymon.

Danka spoważniała. Czoło jej przecięły zmarszczki. Powoli potrząsnęła głową, włosy jej zafalowały przy tym ruchu, słońce odbiło się od nich jak od leciutko nadbrązowiałych kłosek dojrzałego żyta.

Czy powrót do Genewy?

21 lipca 1954 roku, we wczesnych godzinach rannych, kilka godzin zaledwie przed upływem terminu, który postawił sobie ówczesny premier Francji Mendes-France, agencje światowe doniosły z Genewy, że trwająca od osmiu lat „brudna wojna” w Indochinach została zakończona. Konferencja, zwołana pod wspólnym przewodnictwem Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii z udziałem wszystkich zainteresowanych państw, przyjęła kompromisowy projekt porozumienia, przewidujący przegrupowanie walczących wojsk w dwóch strefach, rozdzielonych 17 równoleżnikami.

Losy wojny wietnamskiej rozstrzygnęły się jednak nie przy genewskim zielonym stole, lecz w dżungli, pokrywającej góry u zbiegu granic Wietnamu, Chin i Laosu, na ryżowych dółkach Czerni. Konferencja Genewska już obradowała, gdy nadeszła wiadomość o największym zwycięstwie Wietnamskiej Armii Ludowej, osiągniętym w największej z bitew tej wojny — o kapitulacji francuskiego garnizonu „obozu warownego” w Dien Bien Phu.

Strona wietnamska, pragnąc zakończyć wieloletnią wojnę i oszczędzić narodowi dodatkowych cierpień, zrezygnowała ze znacznej części owoców militarnego zwycięstwa, zgadzając się na prze-

jęcie władzy jedynie w północnej części kraju; w zamian jednak uczestnicy konferencji uznali jednność Wietnamu. W ciągu dwóch lat miało dojść do ogólnokrajowych wyborów powszechnych, których wynik był zresztą z góry przesądzony.

To najważniejsze z postanowień Układów Genewskich nie zostało jednak dotrzymane, przede wszystkim za sprawą Amerykanów, którzy nie chcieli pogodzić się ze skutkami zwycięstwa Wietnamskiej Armii Ludowej. Na południe od 17 równoleżnika powołano do życia dyktatorstwo Diema. O wyborach oczywiście zapomniano, podobnie zresztą jak o wojskowych klauzulach układów genewskich.

U podstaw toczącej się dziś wojny w Wietnamie leży właśnie pogwałcenie przez Amerykanów i ich południowo-wietnamskich marionetek porozumienia, osiągniętego w 1954 roku. W świetle wielokrotnie potwierdzonej w układach genewskich jednności Wietnamu — i tymczasowości linii demarkacyjnej na 17 równoleżnika — amerykańskie oskarżenia pod adresem Demokratycznej Republiki Wietnamu o rzekomą „agresję” przeciwko reżimowi sajgońskiemu, są z punktu widzenia prawa międzynarodowego absolutną bzdurą. Nie podlega natomiast dyskusji bezpraw-

ny, zbrodniczy charakter amerykańskiej interwencji zbrojnej i — i to zarówno wojskowej okupacji Wietnamu Południowego, jak i pirackich nalotów bombowych na DRW.

Zakończenie wojny w Wietnamie, wojny której eskalacja stanowi rosnące zagrożenie pokoju w całej Azji Południowo-Wschodniej, a nawet grozi przeroszeniem się w konflikt powszechny, możliwe jest jedynie drogą powrotu do literatury i ducha Układów Genewskich. Powrót do Układów Genewskich, oznacza bowiem przede wszystkim zaprzestanie amerykańskiej interwencji zbrojnej, wycofanie sił zbrojnych USA z Półwyspu Indochińskiego, uznanie — w praktyce, a nie tylko w słowach — jednności Wietnamu i prawa narodu wietnamskiego do decydowania o jego najżywniejszych sprawach.

Temu powszechnemu i całkowitemu usprawiedliwionemu żądaniu powrotu do Układów Genewskich z 1954 r. Amerykanie przeciwstawiają nieograniczoną eskalację wojny. Natomiast sugestie zwołania nowej konferencji genewskiej w sprawie Indochin przewijają się ostatnio w inicjatywach dyplomatycznych różnych krajów. Czy możliwe jest już dzisiaj zwołanie takiej konferencji? Jest to sprawa budząca różne wątpliwości.

Nowa konferencja genewska miałaby rację bytu jedynie pod warunkiem skrupulatnego przestrzegania dawniejszych układów w tej sprawie, pod warunkiem uzyskania gwarancji późniejszego dotrzymania osiągniętego porozumienia. Bukareszteńska narada państw-stron Układu Warszawskiego udzieliła w tym względzie pełnego poparcia dla uzasadnionych postulatów rządu DRW i Frontu Wyzwolenia Narodowego.

W dwanaście lat po pierwszej konferencji genewskiej wojna w Wietnamie nie tylko trwa ale z każdym dniem nabiera coraz szerszego zasięgu. Droga do jej zakończenia prowadzi przez powrót do układów sprzed lat dwunastu — a nie przez stawianie znaku równości między mordercą a ofiarą.

TADEUSZ SZAFAR

Sprostowanie

Do zamieszczonego w niedzielnym wydaniu „Głosu” artykułu pt.: „Aluminiów z Konina” zakradł się błąd. Polska wytwarza dziś nie 2, lecz 0,8 procent światowej produkcji aluminium i obecnie nie wyprzedza Czechosłowacji oraz Węgier. Wskaźnik polskiej produkcji aluminium zmieni się dopiero po uruchomieniu Huty w Koninie. (pch)

czytelnicy piszą - REDAKCJA ODPOWIADA

ODSETKI ZA NIEZAPŁACONY CZYNSZ
T.B. — Od dwóch miesięcy zalegam z płaceniem czynszu z tytułu zajmowanego mieszkania w budynku zakładowym. Przy płaceniu zaległości obliczono mi odsetki 5 proc. za każdy miesiąc. Czy słusznie?

RED. — Instytucja pobierająca 5 proc. odsetek za niezapłacony czynsz — postąpiła słusznie (mówi o tym Dz. U. nr 57, poz. 285). Za okres nieprzekraczający jednak 15 dni odsetek nie pobiera się, zaś za okres przekraczający 15 dni liczy się odsetki przypadające za pełny miesiąc.

INWALIDA I SPADEK

Z.J. — Czy inwalida ma prawo do spadku z gospodarstwa rolnego? Proszę o podanie ustawy prawnej.

RED. — Stosownie do przepisu art. 1059 kodeksu cywilnego dzieci spadkobiercy dziedziczą z ustawy gospodarstwo rolne, jeżeli w momencie spadku są trwałe niezdolni do pracy. Również na podstawie art. 1075 kodeksu cywilnego spad-

W latach 1941—1943 grupa poznaniaków pracujących w organizacji TODT-a na lotnisku Sieszcza koło Briańska nawiązała współpracę z radziecką dywersją. Losy trójki: Jana Mańkowskiego, Wacława Mesyasa, Jana Tymy oraz ich radzieckich towarzyszy poznały miliony widzów Polski i ZSRR dzięki serijnemu filmowi „Minerzy podziemnych dróg”.

Pamiętamy dobrze dziewczynę, która w IV części filmu tak bardzo rozpaczła po śmierci Jana Mańkowskiego. To jego żona — Ludomiła Szenczylińska. Przeżyła wojnę i mieszka obecnie w Briańsku. Obecnie na zaproszenie rodziny Mańkowskich gości w Poznaniu. Od dawna chciała już poznać ojczyznę swego męża, spotkać się z towarzyszami walki z okupantem. Wzruszające były chwile, gdy po 23 latach zobaczyła się z Wacławem Mesyaszem i Janem Tymą.

Spotkaliśmy wszystkich na Cyfale. Ludomiła w towarzystwie polskich przyjaciół złożyła pod pomnikiem kwiaty. Następnie zwiedzała Cyfale. W tym miłym spotkaniu uczestniczyli również przewodniczący Prezydium DRN Poznań Stare Miao mgr M. Tarzyński oraz sekretarz ZM TPPR E. Stachowiak. Na zdjęciu: (od lewej) M. Tarzyński, Franciszek Mańkowski (brat Jana) L. Szenczylińska-Mańkowska, mjr J. Tyma oraz W. Mesyasz. [lk]

TELEWIZJA

W sam raz na upały

Nie zauważyliśmy dotychczas wakacyjnej posuchy, za co niech będzie PT Telewizji cześć i chwała, jako że urlopowicz, wczasowicz oraz zmęczony upałem zwykły śmiertelnik, który już lub jeszcze urlopu nie ma, to też telewizji. Ba, powiedzieć nawet można, że widać wysiłki Telewizji, by wprowadzić pewne urozmaicenia, by dostosować ten program do letniej kanikuli, słowem — do uczynienia go lepszym i możliwie jak najbardziej strawnym. Jednym z przykładów tego było chociażby krakowskie widowisko Adama Polewki pt. „Igrze w gród wał”, w które niewątpliwie realizatorzy i wykonawcy włożyli dużo wysiłku, co jednak nie uchroniło telewizja od natrętnie powracającego raz po raz uczucia nudy, mimo że dano widowisku piękne autentyczne tło krakowskiego Barbakanu — może właśnie za mało uwypuklone przez reżyserię i scenografię. Innego przykładu dostarczyły Katowice wystawiając cykliczne widowisko J. Ponitcy pt. „Mečens Adam Kowalski”, którego pierwszy odcinek nosił tytuł „Nieznamomy”. Z tego, co zobaczyliśmy trudno się zorientować, czy to będzie seria poświęcona perypetiom starszego pana mecenasa — człowieka o gołęmb sercu i niespotykanej delikatności uczuć, czy też coś w rodzaju Matysiaków z paragrafem. „Nieznamomy” raz i trochę naiwna dydaktyka i topologiczną moralistyką. Co dobre w wykładzie pedagogicznym, nie musi się sprawdzać w widowisku telewizyjnym. Nawet, jeżeli zagrane jest poprawnie, a plenerowe ustawki filmowe zrecen niezupełnie wmontowane są w sceny nadawane ze studia. Poczekajmy jednak, co przyniosą kolejne odcinki. Może okażą się lepsze?

Skoro już mowa o cyklu nie sposób pominąć milczeniem wystawianej przez Teatr Sensacji serii A. Wydrzyńskiego „Pocztówka z Buenos Aires” zakończonej dość zaskakująco i raczej chyba wbrew konwencji tego gatunku, niepowodzeniem bohatera — Marka, którego bardzo dobrze i sugestywnie kreował J. Nalberczak. Nawiasem mówiąc niemal wygrana — już po wojnie! — wywiadu pracującego na rzecz niedobitków hitlerizmu, kończąca cykl może wzbudzić co naj-

mniej dyskusję. Może autorowi podyktowała takie zakończenie chęć uwypuklenia konfliktu? Mimo tego budzącego wątpliwości zakończenia cały cykl był oglądany z wielkim zainteresowaniem, do czego przyczynili się zarówno autor jak i reżyser. A Konie oraz wykonawcy, którym przewodzili obok J. Nalberczaka, Cz. Wołkajko (Amadeusz) i J. Hanisz (Lena), „Pocztówka z Buenos Aires” była początkiem w sam raz na sezon urlopowy.

Osobny rozdział to transmisje z Mistrzostw świata w Piłce Nożnej. W samym tylko poprzednim tygodniu TV transmitowała przebieg sześciu spotkań (niestety, jednego wielkopolskiej kibice nie obejrżeli wskutek jakiejś awarii, co zresztą było powodem słusznym pretensji podenerwowanych entuzjastów piłki nożnej i czego nie zrekomensują żadne przeprosiny. Podziwialiśmy nie tylko mistrzowskie umiejętności piłkarzy ale też znakomitą pracę angielskich operatorów, których kamery pokazywały wszystko, co działo się na boisku. Żeby tak u nas umiano przekazywać obraz sportowej walki! Podziwialiśmy także dobrą jakość obrazu. Niestety, trudno nam podziwiać wszystkich naszych komentatorów. W wyjątkiem może jednego Stefana Rzeszela, pozostali bardziej czują się sprawozdawcami niż komentatorami. Więcej, nieudolnie zresztą dublują obraz, a więc, to co sami doskonale widzimy, natomiast mniej uzupełniają go fachowym komentarzem. Najbardziej w „radiowym” relacjonowaniu przebiegu meczu celuje Witold Dobrowolski. Szczególnie zaś rażą jego okrzyki w rodzaju „O jej jej!”, „Ach, co to był za strzał!”, „Ależ będzie miał do końca życia temat do rozmyślań ten zawodnik! Tak spuścić! Takie ochy, achy i ojeje nie rażą w ustach kibica, ale dyskwalifikują komentatora i rzeczowego, spokojnego komentatora nie zastąpią. I najdziwniejsze, że wszyscy — nie wyłączając redakcji sportowej TV — o tym wiedzą, tylko poprawy jakoś nie widzą. A szkoda, bo imprezy sportowe w ogóle, a obecne Mistrzostwa w piłce nożnej szczególnie należą do najbardziej masowo oglądanych programów telewizyjnych.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

RED. — Taśmy magnetofonowe są w zasadzie pełnoprawnym dowodem w postępowaniu sądowym, o ile nie ma wątpliwości co do ich autentyczności i tożsamości osób, których wypowiedzi nagrano. Przepis art. 308 kodeksu post. cywilnego przewiduje, że sąd może dopuścić dowód z taśm dźwiękowych. (1147)

CZYJA SZOPA?

J.E. pow. Poznań. — Za zgodą właściciela — 7 lat temu pobudowałem z mego materiału/ szopę (12 m²). Czy jestem zobowiązany za tę szopę płacić właścicielowi?

RED. — Mimo, że pobudował Pan za własne pieniądze szopę, to obowiązany będzie płacić właścicielowi nieruchomości czynsz za grunt pod nią oraz wszelkie podatki. Jak wymierza organy finansowe prezydium rady narodowej. Szopa ta jednak o ile nie jest trwale związana z nieruchomością, stanowi nadal Pana własność. Wysokość czynszu poda Wydział Gospodarki Komunalnej. (1420)

ZMIANA SZKOŁY

Jan G. — W czerwcu przeprowadziłem się do województwa opolskiego. Ukończyłem 9 klasę liceum ogólnokształcącego, chciałbym się zapisać do technikum.

RED. — Możliwości wyboru

technikum po 9 klasach liceum ogólnokształcącego są ograniczone; można próbować pójść tylko do technikum budowlanych. W Opolu przy ul. Konduktorskiej 16 istnieje takie technikum, ale możesz być przyjęty po uprzednim ukończeniu klasy wstępnej organizowanej przez technikum. Większe możliwości natomiast mają pracujący. Ci mogą kontynuować naukę w technikum dla pracujących; budowlanym, ekonomicznym, czy księgarskim. (1116)

DAROWIZNA I DOŻYWCIE

Antoni D. z Ileszczyńskiego — Posiadałem gospodarstwo rolne, które zapisałem swemu bratanekowi, nie zapewniając sobie dożywocia. Czy mogę teraz wnieść poprawkę?

RED. — Akt notarialny obowiązuje i nie może być już zmieniony z chwilą, gdy został podpisany. Chyba, że będzie na to zgoda obu stron. Mimo że w akcie darowizny nie zapisano dożywocia, to krewny jest zobowiązany dać swemu dobrodziejowi utrzymanie dożywotne (jeżeli Pan nie posiada środków do życia i sił do pracy). Jeżeli bratanek nie chce tego dobrowolnie uczynić, należy wnieść sprawę do sądu o alimenty od obdarowanego bratanka. (1301)

Co nowego - inni

Katolicka Italia wobec amerykańskiej agresji w Wietnamie

Niedzielne „Życie Warszawy” zamieszcza korespondencję przedstawicieli AR — w Rzymie redaktora Ignacego Krasickiego pt. „Don Giuseppe Dossetti i sumienie katolickiej Italii” na temat ostatniego wystąpienia Don Giuseppe Dossetti z Bolonii, cenionego tam księdza-społecznika, znanego z płomiennych kazań. Tym razem Don Dossetti zaskoczył jednak wszystkich, postanowił bowiem powiedzieć wiernym, a zatem całej Italii — co myśli o nalotach bombowych amerykańskich na Hanoi.

„Odkąd jestem księdzem — mówi — jest to pierwszy raz, kiedy wykraczam poza religijne i teologiczne wywody tekstów biblijnych i pragnę wnikać w sedno praktycznych konsekwencji. Wierzę, że nie tylko wolno mi to uczynić, ale, co więcej, że stanowi to mój obowiązek. Wypowiadam przy tym moje przekonania chrześcijańskie oraz kapłańskie, tak jak je rozumiem, wobec wydarzeń z ostatnich godzin, dotyczących pokoju i wojny na świecie. Odnoszę się tu do amerykańskich bombardowań Wietnamu, do kształtów, jakie przybrały w ostatnich godzinach naloty. W żadnym wypadku nie jest to temat obojętny dla tego miejsca — dotyczy przecież bezpośrednio Ewangelii. Każdy może po swoim odczuciu wiać swoją odpowiedzialność w obliczu tych wydarzeń, a ja czuję ją właśnie tak... Według nauk Ewangelii to bombardowanie jest niedozwolone, jest grzechem, jest rzeczą, która nie może przynieść nic dobrego, ale przeciwnie — rodzi zło. Soborowa konstytucja „Gaudium et spes” ustala bardzo ścisły związek pomiędzy wojną a grzechem: a przecież to wydarzenie nie sprzyja pokojowi. Może ktoś powie: nie jest to przecież jedyny niedozwolony czyn, nie jest to jedyny grzech, który dzieje się na scenie tego świata. Ale tym razem odpowiadam: przecież grzech przybrał szczególnie rozmiary, powagę rangi ogólnoludzkiej; przybiera rozmiary powszechne, a ponieważ angażuje środki, które stawiają na porządku dziennym nie tylko problem niesprawiedliwości w odniesie-

niu do tej czy innej kwestii, ale wyciska swoje piętno na obliczu całego świata. Jest jeszcze inna przyczyna: ta że grzech ten popełniają chrześcijanie, ludzie ochrzczeni, wobec niechrześcijan. Widzę osobliwie sprawę tę następującą: dla mnie grzech ten jest szczególnie poważny, ponieważ popełniony jest przez chrześcijan, żyjących w otoczeniu określonym jako cywilizacja chrześcijańska, które ponosi w związku z tym odpowiedzialność za znajomość nauk Ewangelii. Prezydent Stanów Zjednoczonych przysięga na Biblię i to go przecież zobowiązuje; poprzez to przedstawia się w oczach niechrześcijan jako ten, który w jakis sposób reprezentuje ogólny chrześcijański obowiązek. Trzeba otwarcie potępić ostatnie wydarzenia, których następstwa mogą być ogromne. My nie możemy patrzeć na nie tak jak czynią to politycy czy wojskowi, ale powinniśmy ocenić je zgodnie z nakazem miłości zawartym w Ewangelii”.

Powyższe słowa don Dossetti rozległy się szerokim echem od Alp po Sycylię, od Morza Tyreńskiego i Apenin po Adriatyk. Wtórowały innym apełom pokojowym pochodzącym z kół katolickich — oszczędnemu ale wymownemu „ubolewaniu” oficjalnego watykańskiego „Osservatore Romano”, ostremu potępieniu bombardowań amerykańskich przez dyrektora dziennika „L'Avenire d'Italia” Levalle, druzgocącym wywodom organu archidiecezji mediolańskiej, przypisywanej inspiracji kardynała Colombo. Wtórowały one innym płomiennym apełom o pokój w Wietnamie, głoszonym przez włoskich kapłanów, a przede wszystkim osobiste papieża Pawła VI, których wystąpienia złączyły się w potężnym, ponadświatopoglądowym nurcie gniewnego protestu włoskiej opinii publicznej przeciwko brudnej wojnie w Wietnamie. Ten wspólny głos wszystkich ludzi dobrej woli potępiających gwałt i agresję, stał się już bezcennym kapitałem zarówno włoskich katolików jak i ludzi lewicy. Kapitałem moralnym, który przyniesie niewątpliwie hojne zyski w przyszłości.

Abyśmy spokojnie podróżowali

Co pewien czas pisze o tym prasa, mówi radio, autentyczne „obrazki” pokazuje nam operatywna PKF. Jesteśmy niejednokrotnie wstrząśnięci, szerzej oburzeni i... często na tym się kończy. Zresztą nie zawsze i nie każdy chce nadstawić głowę, kiedy przeciwnik jest brutalny, silniejszy i przede wszystkim występuje w gromadzie.

Poznańska DOKP zorganizowała swego czasu naradę przedstawicieli organów porządkowych, instytucji i organizacji społecznych, w sprawie należytego (czytaj: kulturalnego) zachowania się młodzieży w wagonach kolejowych podczas podróży, jak i takiego zachowania się w budynkach kolejowych: dworcach, poczekalniach itd. Między od tej narady trochę czasu, za pośrednictwem kolei przewieziono na kolonie letnie i różnego rodzaju obozy pierwszą, sporą partię młodzieży; uznano iż w tym roku kolej znacznie lepiej poradziła sobie z tą nawalnicą niż w latach ubiegłych.

Sytuacja rzeczywiście nie wygląda wesoło. Notujemy bowiem w zakresie wykroczeń oraz przestępstw młodzieży i młodocianych, popełnianych w podróży koleją czy w związku z tą podróżą, dalszy poważny wzrost. Według danych z pierwszych pięciu miesięcy br. krzywa wzrostu na obszarze działania poznańskiej DOKP obejmuje: pobicia, rzucając kamieniami oraz wykroczenia określone jako

„wybryki chuligańskie”. Pojawili się ponadto nienotowane dotychczas nowe rodzaje wykroczeń: układanie przeszkód na torach. Na razie o-beszło się bez tragicznych wypadków, ale...

Krótko o poszczególnych wykroczeniach. Biją (godz. 15—22) — głównie funkcjonariuszy SOK i dyżurnych ruchu (zdarzyły się jednak dwa wypadki pobicia kierowników cociągów oraz jeden pobicia droźnika). Rzucają kamieniami — przede wszystkim dziećmi w wieku od lat 10 do 14 (ponad 60 proc.). Wśród wybryków chuligańskich oprócz bójek i awantur w stanie nietrzeźwym notujemy również dwa wypadki wyrzucenia podróżnych z pociągu. Pora działania: wieczór lub noc. Docho-dzi do tego problem stałej, konsekwentnej dewastacji wagonów kolejowych. Nieomal każdy z kilkudziesięciu pociągów, które przyjeżdżają do Poznania po godzinie 5 rano — informowali podczas narady przedstawiciele służby wagonowej — jest zniszczony. Trzeba wycofywać z ruchu wiele wagonów ponieważ

czasu na naprawę jest zbyt mało.

Oczywiście lista różnych kar i akcji podjętych przez MO, ORMO, SOK, WSW, jest obszerna. Ale niektóre poczynania, choćby najsluszniejsze, i najsolidniej realizowane nie przyniosą zamierzonych skutków, jeżeli do akcji nie włączy się szerzej niż dotychczas: szkoła i organizacje młodzieżowe. Tylko z powiatu poznańskiego dojeżdża do szkół w Poznaniu 3 350 dzieci i młodzieży. Zdarza się, iż szkoły w ogóle nie reagują na zawiadomienia o tym, że ich uczniowie brali udział w chuligańskich wybrykach, że dopuścili się innych wykroczeń. Istnieje projekt regulaminu dla młodzieży szkolnej korzystającej z wagonów kolejowych. Ktoś musi egzekwować postanowienia tego regulaminu. Niewątpliwie słuszne są postulaty włączenia do akcji dojeżdżających nauczycieli, powołania przez ZHP harcerskiej ochrony kolei.

Sprawa świetlic. Rzeczywiście niezmierznie trudno wy-gospodarować na ten cel odpowiednie pomieszczenia w budynkach kolejowych. Projekt utworzenia takowych w szkołach, harcówkach jest rozsądniejszy choćby dlatego, że zapewniona jest fachowa opieka, a odpada zły przykład starszych, bo i to przecież bardzo często obserwujemy. Popieramy również w pełni wszelkie pogadanki tak w szkołach, jak na koloniach czy obozach, byleby tylko były przekonywujące i rzeczowe. Ostatecznie chuligani mniejszość i tę mniejszość trzeba zmienić, poprawić.

Słuszne wydają się też niektóre propozycje, jakie wysuwa Komenda Wojewódzka MO: szybsze i zdecydowane reagowanie szkół na zawiadomienia nadsyłane przez MO, PKP, SOK itd., a także wprowadzenie na większych dworcach zakazu sprzedaży piwa w godzinach 22—6. Choć nie są to postulaty zupełnie nowe, warto je wprowadzić w życie. W tych sprawach, ani profilaktyki, ani przeciwdziałania nigdy nie będzie zbyt wiele.

ANDRZEJ KUZYŃSKI

Tabor ciężarowy lepiej wykorzystany

Dla wykorzystania w większym stopniu wielkopolskiego i poznańskiego taboru ciężarowego powołano w ubiegłym roku Techniczno-Ekonomiczne Porozumienie Terenowo-Branżowe Transportu Samochodowego.

Do chwili obecnej należy do niego 32 przedsiębiorstwa z Poznania i województwa. M.in. porozumienie terenowo-branżowe podpisali: Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa, Hydrobudowy „7” i „9”, Wojewódzkie i Poznańskie Przedsiębiorstwa Transportowe Handlu, „Transped”, „Spedytor”, „Łączność” i inni. W porozumieniu chodzi o to, by wyeliminować puste przebiegi i niepotrzebne przestoje samochodów ciężarowych.

Realizując te zadania powołano w Poznaniu centralny punkt dyspozycyjny przy ZW PKS, którego zadaniem jest maksymalne wykorzystanie ciężarowego taboru samochodowego, podporządkowanego uczestnikom porozumienia. Jego praca polega na codziennym telefonicznym kontakcie z wszystkimi przedsiębiorstwami transportowymi i przyjmowaniu zgłoszeń o posiadanych rezerwach taborowych, wolnych dźwigach i niezatrudnionych ekipach przeładunkowych. Ponadto punkt przyjmuje zgłoszenia o zapotrzebowaniu na ciężarówki i inny sprzęt.

Zakres działania punktu dyspozycyjnego rozszerza się z każdym dniem i obejmuje wiele nowych przedsiębiorstw nie wchodzących w skład porozumienia. Za pośrednictwem punktu korzystają one z rezerw taborowych, lub też podstawią swoje samochody. Po nieważ jednak nie wszystkie z przedsiębiorstw, dysponujących własnym taborem, a działających w Poznaniu (jest ich około 470) zgłaszają swoje luzy taborowe do punktu dyspozycyjnego PKS, zdarza się jeszcze że wiele ciężarówek jest nie wykorzystanych. Dlatego też kierownicy tych przedsiębiorstw powinni w jak najkrótszym czasie wejść w porozumienie z centralnym punktem dyspozycyjnym, który mieści się w Poznaniu przy ul. Towarowej 45. (st)

Na polu i w ogródku

Zwalczajmy wirusy i mączniaki!

Niebezpieczeństwo ze strony stonki ziemniaczanej nie mija. Ciągłe obserwacje duże ilości jaj, larw i chrząszczy. W najbliższym czasie wyjdą z ziemi chrząszcze letniego pokolenia. Wojewódzki pełnomocnik do spraw ochrony roślin zarządził powszechną lustrację nawet w początkach żniw.

W wypadku zauważenia zarazy ziemniaczanej należy natychmiast opryskać ziemniaki Miedzianem 30 w dawce 5—6 kg na ha, albo Miedzianem 50 w dawce 3—4,8 kg na ha. Miedzian można mieszać z Metasystoxem R, którego dodajemy w ilości 1,5 l. na ha dla jednoczesnego zwalczania zarazy ziemniaczanej i mszyc. W miarę potrzeby zabieg należy 2 lub 3-krotnie powtórzyć.

Trzeba też pilnie obserwować buraki, bo zaczynają się na nich rozwijać choroby wirusowe. Zauważono już pierwsze rośliny z objawami żółtaczki burakowej i mozaiki burakowej.

Warunki atmosferyczne sprzyjają w obecnym okresie rozwojowi wszelkiego rodzaju mączniaków rzekomych. Dotyczy to również mączniaka rzekomego chmielu, który uwidacznia się w postaci

szarobiałych nalotów grzybnionych na dolnej stronie liści. Celem uniknięcia szkód należy plantacje opryskać Miedzianem 30 w stężeniu 0,8 procent, Miedzianem 50 w stężeniu 0,5 procent albo Cynkotoxem w stężeniu 0,5 procent.

Liczni plantatorzy zapytują o możliwości zwalczania mączniaka rzekomego na cebuli nasiennej. W związku z tym wyjaśnia się, że od końca maja do połowy lipca należy stosować co 7—10 dni opryskiwanie Cynkotoxem w dawce 2,4 kg na ha z dodatkiem 0,5 — 1 kg szarego mydła na każde 100 l. cieczy. Ilość zużytego preparatu musi być duża — około 1000 l. na ha. W razie potrzeby wykonać 1 oprysk podczas kwitnienia Sadoptonem 75 procent w dawce 2,4 kg na ha z dodatkiem 0,5 kg szarego mydła. Ostatnie opryskiwanie na 4 tygodnie przed zbiorom wykonać przy użyciu Miedzianu 30 w dawce 4,8 kg na ha lub Miedzianem 50 w dawce 3,0 kg na ha z dodatkiem 0,5 kg szarego mydła.

Wyrąb był celowy

wie romantyczne. Romantyczność tego miejsca posunęła się tak daleko że powstała tu nawet legenda związana z wyrąb tu brzoza.

Niewątpliwą racją F. Jaśkowiaka polega na fakcie, że użytkownik lasu w Gryźnie przed wyrębem drzew winien go uzgodnić z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Sam wyrąb jest jednak słuszny, gdyż przerastające drzewa zasłaniają widok na ruiny, powodują nadmierną solaryzację murów i związane z tym ich krušenje. Ponadto istnieje niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia się korzeni drzew wokół fundamentów i samosiejek na koronie murów.

do redaktora „GŁOSU”

Odpowiadając na notatkę prasową pt. „Gdzie ochrona”, podpisaną przez Franciszka Jaśkowiaka, która ukazała się w „Głosie Wielkopolskim” 15. VI br. (Nr 140 wyd. A), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Wydział Kultury Wojewódzkiej Konserwator Zabytków pragnie sprostować, że kościół św. Marcina w Gryźnie nie był nigdy kościołem obronnym. Stanowił natomiast d. kościół parafialny, a lasok otaczający dzisiaj ruinę kościoła wyrósł na miejscu dawnej osady Gryżyna zwanej do dzisiaj Starą Wsią lub Benino. Wobec tego fakt położenia ruiny w lasu jest sztuczne, choć niewątpli-

Poznańskiego Kalendarium

ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI

Miasto otoczone zewsząd urodzajnymi glebami nie cierpiało nigdy niedostatku. W XV i na początku XVI wieku produkty żywnościowe dostarczały mieszkańcy okolicznych wsi. Z owocami, jarzynami i kwiatami siadywały przekupki na zw. targu wieńczarskim, na rynku przed Ratuszem i Wagą. Tutaj również znajdowały się składy z pieczywem i jatki rzeźników w których mięso „... na polcie, ćwiercie itp. miary sprzedawano”. Wagi wprowadziła w miejsce Komisja Dobrego Porządku znacznie później, bowiem w roku 1779.

Ryby świeże wszelkiego gatunku przywożili do Poznania w znacznych ilościach rybacy, przekupnie i okoliczna szlachta. Ale nie tylko oni. Byli solone szczupaki jeszcze za czasów Stanisława Augusta zwożono do Poznania ze Lwowa i innych miast ówczesnej Rusi Czerwonej.

Drzewa na opał dostarczali miastu właściciele bliższych wiosek wozami, zaś położonych dalej — drogą wodną. W podobny sposób przywożono krupy solne. Wosk i łój, towary reglamentowane, które w znacznych ilościach za granicę, sprzedawano, musiły być wprawdzie opatrzone pieczęcią miejską. Nakaz powyższy ustanowił Zygmunt August w roku 1548 powołując specjalną komisję do badania tych produktów.

Mimo jednak stałych cen na towary i surowce kar za przekupstwo, wiele osób trudniło się w XVI wieku spekulacją. Zmuszało to władze miejskie do częstych kontroli targowisk i regulowania przepisów sprzedaży. (wa)

†
Dnia 16 lipca 1966 r. zmarła nagle nasza uko-chana siostra, szwagierka i ciocia

Aniela Kominowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 13.55 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
28270g

†
Dnia 15 lipca 1966 r. zmarł tragicznie nasz uko-chany i nigdy niezapomniany syn, przeży-wszy lat 18,

Andrzej Jasiński

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
RODZICE, BRACIA I SIOSTRA
28273g

†
Dnia 19 lipca 1966 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza uko-chana i najtroskliwsza matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy lat 81, sp.

Anna Jachalska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
28293g

†
s. t. p.
Anna Jezierska

wdowa po profesorze Uniwersytetu

zaszła w Panu dnia 18 lipca 1966 r.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w ko-sciółce XX Zmarłych wstąpił, ul. Dąbrowski, dnia 21 lipca br. o godz. 9. Pogrzeb tegoż sa-mego dnia o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczywej.

W smutku pograżona
RODZINA
28302g

Wielkopolski
Poznań
Grunwaldzka 13.

Redaguje Kolegium: Marian Pleśnierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapiński, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-78, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łacznosci i czytelników — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. telefony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwirzyńska 3, w-6

P. G. L. „KOZIOŁKI”



zawiadamiają, że
ZAKŁADY NA 480 GRĘ
na dzień 24 lipca 1966 r.

BĘDĄ PRZYJMOWANE przez kolektury na terenie województwa

DO PIĄTKU

Kolektury te w sklepach i kioskach „Ruchu” będą czynne jak w każdą niedzielę, w mieście powiatowym — jak w każdą sobotę.

Kolektury m. Poznania czynne są w sobotę, dnia 23 lipca br. i przyjmują kupony od grających jak w każdą sobotę tygodnia.
K5338

†
Dnia 18 lipca 1966 r. zakończyła nagle swój pracowity żywot, moja uko-chana mama, nasza najdroższa teściowa, babunia i siostra, przeży-wszy lat 70, sp.

Władysława Frydryczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 15.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
**CÓRKA, ZIEĆ, WNUKI,
SIOSTRA I RODZINA**
Poznań, ul. Prądyńskiego 12 m. 3. 28272g

†
Dnia 17 lipca 1966 roku zmarł

Wacław Szymański

nieustrudzony i sumienny pracownik, długoletni członek naszej Spółdzielni, serdeczny i dobry kolega.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21. VII. 1966 r. o godz. 16.15 na cmentarzu miejskim na Junikowie.

Małżonka i Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

ZARZĄD, RADA I PRACOWNICY

Spółdzielni Pracy Przemysłu Artystycznego

„Rytosztuka” — Poznań

K5318

Praca

Cześć! i uczeń potrzebny zaraz. Szlifownia szkła — podwieńnia luster, Poznań, Dzierżyńskiego 104, tel. 541-90. 27142g

Przyjmę małżeństwo do pracy w gospodarstwie rolnym. Mieszkanie i światłem, wodą i c. o., kościół i szkoła na miejscu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27186g.

Ucznia przyjmie Warsztat Instalacyjny — Poznań, Gwardii Ludowej nr 13. 27195g

Praca

Cześć! i uczeń potrzebny zaraz. Szlifownia szkła — podwieńnia luster, Poznań, Dzierżyńskiego 104, tel. 541-90. 27142g

Przyjmę małżeństwo do pracy w gospodarstwie rolnym. Mieszkanie i światłem, wodą i c. o., kościół i szkoła na miejscu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27186g.

Ucznia przyjmie Warsztat Instalacyjny — Poznań, Gwardii Ludowej nr 13. 27195g

Praca

Cześć! i uczeń potrzebny zaraz. Szlifownia szkła — podwieńnia luster, Poznań, Dzierżyńskiego 104, tel. 541-90. 27142g

Przyjmę małżeństwo do pracy w gospodarstwie rolnym. Mieszkanie i światłem, wodą i c. o., kościół i szkoła na miejscu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27186g.

Ucznia przyjmie Warsztat Instalacyjny — Poznań, Gwardii Ludowej nr 13. 27195g

Praca

Cześć! i uczeń potrzebny zaraz. Szlifownia szkła — podwieńnia luster, Poznań, Dzierżyńskiego 104, tel. 541-90. 27142g

Przyjmę małżeństwo do pracy w gospodarstwie rolnym. Mieszkanie i światłem, wodą i c. o., kościół i szkoła na miejscu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27186g.

Ucznia przyjmie Warsztat Instalacyjny — Poznań, Gwardii Ludowej nr 13. 27195g

Praca

Cześć! i uczeń potrzebny zaraz. Szlifownia szkła — podwieńnia luster, Poznań, Dzierżyńskiego 104, tel. 541-90. 27142g

Przyjmę małżeństwo do pracy w gospodarstwie rolnym. Mieszkanie i światłem, wodą i c. o., kościół i szkoła na miejscu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27186g.

Ucznia przyjmie Warsztat Instalacyjny — Poznań, Gwardii Ludowej nr 13. 27195g

Praca

Cześć! i uczeń potrzebny zaraz. Szlifownia szkła — podwieńnia luster, Poznań, Dzierżyńskiego 104, tel. 541-90. 27142g

Przyjmę małżeństwo do pracy w gospodarstwie rolnym. Mieszkanie i światłem, wodą i c. o., kościół i szkoła na miejscu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27186g.

Ucznia przyjmie Warsztat Instalacyjny — Poznań, Gwardii Ludowej nr 13. 27195g

Praca

Cześć! i uczeń potrzebny zaraz. Szlifownia szkła — podwieńnia luster, Poznań, Dzierżyńskiego 104, tel. 541-90. 27142g

Przyjmę małżeństwo do pracy w gospodarstwie rolnym. Mieszkanie i światłem, wodą i c. o., kościół i szkoła na miejscu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27186g.

Ucznia przyjmie Warsztat Instalacyjny — Poznań, Gwardii Ludowej nr 13. 27195g

Praca

Cześć! i uczeń potrzebny zaraz. Szlifownia szkła — podwieńnia luster, Poznań, Dzierżyńskiego 104, tel. 541-90. 27142g

Uczniawa pomoc domowa

dechodząca z gotowa-niem przyjmie. Poznań — Debiec, Bukowa 3 m. 2. 27313g

Sprzedaj

Sprzedam platforme 2-tonnową. Ul. Szczepankowa 147 — Józef Dziemiński. 27399g

Okazyjnie sprzedam motorower „Komar” i „Zak” oraz magnetofon. Poznań, Czesława 10 m. 6. 27002g

Skuter „Wiatka” sprzedam. Gniezno — Bluszczy-wo 10, tel. 39-64. 27026g

†
Dnia 14 lipca 1966 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 82, sp.

Zofia Kajkowska

Pogrzeb odbędzie się 18. VII. 1966 r. z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia

MGR MARIA FROHMBERG z MĘŻEM

Poznań, Lampego 6 m. 13. 28215g

†
Dnia 17 lipca 1966 r. zmarł nagle opatrzonej Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz ojciec i teść, brat, szwagier, wujek i dziadek, sp.

Michał Drzymała

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżone
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Jackowskiego 21 m. 10. 28244g

†
Dnia 18 lipca 1966 r. zmarł nagle mój uko-chany mąż, przeżywszy lat 54, sp.

Zygmunt Białkowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godz. 12.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

o czym zawiadamiają stroskane
ŻONA I RODZINA

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24 — przyjmie do pracy:

— OPERATORA na koparko-spycharke „Białoruś”,

— MONTEROW wodno-kan., gaz. i c. o.,

— SPAWACZY uniwersalnych i gazowych,

— ŚLUSARZA - TOKARZA,

— INŻYNIERIA lub TECHNIKA instal. sanitarnych na stanowisko kierownika działu.

Zgłoszenia jak wyżej — w Dziale Org. Zatrudn.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. K5287

LoKale

Łódź, samodzielny pokój, kuchnia — zamienie na Pcznań. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 27612g.

MUZEUM

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19.

Broni (Stary Rynek) — g. 11-17.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — g. 10-15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9-15.

Militarium — (Cytadela) — g. 12-18.

Przyrodnicze — (Swierczewskiego 19) — g. 11-18.

Rzemięst Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 10) — „Ze skarbca postępowej myśli polskiej” — g. 10-15.

Galeria ZPAP — (St. Rynek) — Ion Bitzan — wystawa malarstwa — g. 10-17.

Na Grunwaldzie Spotkanie z działaczami ruchu robotniczego

Z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia, Komitet Dzielnicowy PZPR Grunwald zorganizował wczoraj spotkanie działaczy ruchu robotniczego oraz przedstawicieli młodzieży tej dzielnicy z egzekutywą KD PZPR.

W spotkaniu uczestniczyli m. in. przewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Kuśniak, konsultant ZSRP w Poznaniu — S. Kolaskin, przebywający w naszym mieście z delegacją z Charkowa dziennikarz „Czerwonego Sztandaru” — W. Teslenko oraz kierownik Referatu dla spraw Działaczy Ruchu Robotniczego przy KW PZPR — S. Szczepiński.

Na spotkanie przybyło około 50 działaczy ruchu robotniczego zamieszkujących obecnie w dzielnicy Grunwald. Powitał ich I sekretarz KD PZPR — M. Jakubowicz. W swoim wystąpieniu nawiązał on do ruchu robotniczego w okresie międzywojennym oraz podczas okupacji. M. Jakubowicz, w imieniu egzekutywy KD PZPR, złożył też zebrawym, z okazji Święta Odrodzenia, serdeczne życzenia pomyślności w życiu.

Za działalność polityczno-społeczną Stefan Koniecznik i Zygmunt Piękniewski otrzymali z rąk M. Jakubowicza dyplomy uznania Dzielnicowe-



...Wojciech Mikielowski, donosząc o swoich perypetiach z zakupionym w końcu grudnia 1965 roku telewizorem. Przez pół roku był remontowany 7-krotnie. Obecnie znajduje się w Punkcie Naprawy ZURIT-u przy ul. Swoboda. Dostarczony telewizor zastępczy (na okres naprawy) również nie działa. Co mam robić, pyta Czytelnik?

...Romana D., prosząc, by przy zbiórkę znajdującym się przy ul. Głogowskiej 144 urządzono wózek. Chodzi o to, by dzieci nie potrzebowały wyjmować z wózków na dworze. Nie zawsze bowiem jest pogoda, a choroba dziecka to również zwolnienie chorobowe matki, niezadowolone pracodawców...

...Czytelnik z Puszczykowskiej, zapytując, gdzie może nabyć worek wapna? Szukanie po sklepach, w Puszczykowie, Mosinie i Wirach nie dało żadnego rezultatu.

...Czytelnik ze Starego Rynku, dziwiąc się, że na zapleczu Pałacu Działalności w pięknym ogródku urządzono... warsztat naprawy samochodów. Zdaniem Czytelnika, miejsce wymarzone na małą kawiarenkę.

...MHD - Artykułami Gospodarstwa Domowego, zawiadamiając, że sklepy zaopatrzone już w gumki do wecka.

...Prezydium DRN Stare Miasto, informując, że likwidacja ogródków przy ul. Strzeleckiej 31 nastąpiła w wyniku rozbudowy zaplecza Szpitala im. Pawłowa.

Napad na taksówkarza

Przed kilku miesiącami opinia publiczna wstrząśnięta została wiadomością o morderstwie popełnionym na rzeszowskim taksówkarzu. W Poznaniu znowu 22 kwietnia br. dwóch młodych ludzi usiłowało obrabować jednego z poznańskich taksówkarzy. Byli to: mieszkant Lublina — Roman Gołębiewski, lat 18 oraz mieszkant Warszawy — Adam Okunowski, lat 19.

Obaj wymienieni przebywali w zakładzie dla nieletnich w Kcynie skąd uciekli rankiem 22 kwietnia. Zabrani oni z zakładu dwa wystrzone noże stołowe oraz 100 zł. Po przybyciu do Poznania i wydaniu pieniędzy za wino zaczęli rozglądać się za zarobkiem. Postanowili obrabować kogoś z taksówkarzy. Początkowo chodzili oni po mieście szukając dostatecznie ciemnej ulicy,



W naszym dzienniku ukazał się 29 czerwca br. felieton pt. „Wieczorny spacer”. Zawierał on m. in. krytyczne uwagi na temat reklam neonowych, z wymienieniem tych — w centrum miasta, — które się nie świeciły, lub w których nieczynne były pewne ich elementy.

Nasza notatka poczuła się dotknięta „Reklamą”, główny konserwator neonów w Poznaniu. Od dyrekcji tego przedsiębiorstwa otrzymaliśmy zamieszczony niżej list, w którym m. in. czytamy, że:

„Z wymienionych w notatce: neony „Hotel Bazar” i „Moulin Rouge” — były w poniedziałek, kiedy odbywał się ów „wieczorny spacer” czynne, co potwierdzają użytkownicy tych neonów.

Reklama „Okrągłaka” była istotnie nieczynna, ze względu na planowaną naprawę — zalewanie końcówek kablowych masą izolacyjną, co wymaga wyłączenia neonu. Był on nieczynny tylko w poniedziałek. Część neonu „Stomila” — opona uszkodziła się właśnie w poniedziałek i we wtorek została naprawiona.

Neony „Bałtyk”, „Stilon” i „Roxana” nie są przez nas ani przez nikogo konserwowane.

Wojewódzki Zarząd Kin nie konserwuje żadnych ze swoich reklam, dlatego duży i reprezentacyjny neon „Bałtyk” jest prawie nieczynny. Również „Roxana” nie jest konserwowana. Otrzymałmy natomiast zlecenie na remont kapitalny tego neonu.

Neon „Stilonu” nie jest konserwowany od listopada 1965 r., gdyż Gorzowskie Zakłady Włókn Sztucznych nie podpisały z nami przedłużenia umowy na konserwację. Neon ten obecnie nie jest wcale konserwowany i ulega dewastacji. Tyle wyjaśnił na temat wymienionych neonów.

Prosimy, aby w przyszłości przy informowaniu opinii publicznej o działaniu neonów porozumieć się z nami, gdyż władze lokalne przypisują niedziałanie neonów „Reklamie”, a to nie zawsze jest słuszne.

Przed wszystkim nie podaliśmy daty pisząc o „poniedziałku”. Skąd więc „Reklama” wie, że to o „ten”, a nie o „tamten” poniedziałek chodziło? Ponadto w notatce nie wymienialiśmy przecież winnych, a zatem i „Reklamę”. Po cóż więc te zapewnienia, utrzymywane w stylu: „to nie ja, to kolega”?

Dziękujemy „Reklamie” za uwagę, iż Wojewódzki Zarząd Kin nie konserwuje swoich reklam (dlatego też zapewne np. w sobotę, 9 bm., nieczynne były neony kin: „Muza”, „Przyjaźń” i „Warta”). Jednakże celem naszym było zwrócenie

Coś nie tak „Reklamo”

uwagi wszystkim odpowiedzialnym za konserwację neonów, by zajęli się przede wszystkim usuwaniem niedociągnięć własnych.

Na marginesie informujemy, że nasz reporter w czasie sobotniej (9 bm.) wieczorno-nocnej przechadzki, po centrum miasta, skrupulatnie wynotował nieczynne reklamy neonowe. Lista jest długa — prawie 30 pozycji. Z ubolewaniem stwierdzamy (sprawdziliśmy), że znaczna większość ich podlega konserwacji „Reklamą” jak np. „Moulin Rouge”, „Dom Sportowy Harcerz”, „Sezam” przy ul. Głogowskiej, „Dietyczna” (neon czynny) — riepaliła się litera „y”, neon Muzeum Narodowego. A więc czy rzeczywiście jest tak bardzo dobrze z naprawami jakie wykonują ekipy „Reklamę”, o czym mowa w piśmie Przedsiębiorstwa do redakcji? Dodajmy — w piśmie, którego ton zakończenia musi co najmniej dziwić. (ad)

Dla podniesienia estetyki miasta

Wiosną tego roku Prezydium RN Poznania oraz WKZZ ogłosiły konkurs na najlepiej uporządkowany i ozdobiony zakład pracy oraz najbardziej estetyczny rejon komitetu blokowego. Celem konkursu jest podniesienie estetyki naszego miasta.

Przypominamy zatem, że konkurs trwać będzie do 30 października br. Na zwycięzców czekają liczne i wartościowe nagrody. Organizatorzy bowiem konkursu ufundowali wiele rzeczowych nagród. Wyższe nagrody otrzymają także nagrody pieniężne. Wręczenie ich nastąpi w listopadzie br. (a)

Nadal wymiana dowodów osobistych

Sporo mieszkańców naszego miasta posługuje się jeszcze przeterminowanymi dowodami osobistymi, narażając się tym samym na trudności i odmowę przy załatwianiu spraw w PKO, ORS itp., a niejednokrotnie na sankcje karne przewidziane art. 22 ust. 3 Dekretu z dn. 22. X. 1951 r. o dowodach osobistych.

Mieszkańcy, którzy jeszcze dziś są w posiadaniu dowodów wystawionych w latach 1955, 1957, 1958, 1959 i 1960 winni przystąpić do ich wymiany w Komendzie MO stałego miejsca zamieszkania. Wymianie podlegają obecnie dowody wystawiane w latach 1956 i 1961. Natomiast dowody osobiste wystawione w latach 1952, 1953 i 1954 ważne są przez okres 15 lat od daty ich wystawienia. Posiadacze ich mogą jednak posługiwać się nimi wyłącznie na terenie kraju. Przy wyjeździe za granicę podlegają one także wymianie.

Komenda Miejska MO informuje także, że młodzi ludzie którzy ukończyli 18 rok życia podlegają obowiązkowi posiadania dowodu osobistego. (na)

Na piłkarskim froncie

Mimo wielkiego zainteresowania piłkarskimi rozgrywkami o mistrzostwo świata, spotkaniami Interoto również wiele emocji przyniosą zawody o wejście do II ligi. Wszystkie zespoły mają do rozegrania po trzy mecze. W dniu dzisiejszym kontynuowane będą dalsze spotkania.

Piłkarskie MŚ

Dokończenie ze str. 1

kundach musiał popisać się swoimi umiejętnościami. Ataki Portugalii uwięzione zostały zdobywcą prowadzenia w 15 min. Świetny Eusebio pięknie podał Simoesowi, który umieścił piłkę w siatce. Portugalczycy dalej atakowali. W 26 min. Torres ostro strzelił z odległości 15 m. Bramkarz brazylijski sztykował się do interwencji, ale uprzedził go Eusebio, zdobywając głową drugą bramkę. Brazylijczycy próbowali kontratakować, jednak bez skutku.

Na początku drugiej połowy Brazylijczycy znowu są w ataku. Portugalczycy wzmocnili defensywę, chcąc utrzymać wynik. W 66 min. Eusebio omal nie zdobył bramki z rzutu wolnego. Następnie Brazylijczycy znowu ruszyli do kontrataku. Uwieńczeni on został zdobyciem jedynej — jak się później okazało — bramki w 71 min. Strzelcem był obrońca Rildo. Zastąpił bramkarza portugalski był całkowicie zaskoczony. Zdobycie bramki wyraźnie zdopinguwało piłkarzy brazylijskich. Wreszcie zaczęli walczyć bardziej ofiarnie. Nie mogli jednak zdobyć się na skuteczny strzał. Tymczasem w 85 min. Eusebio w toku pod bramką brazylijską strzelił ostro, ustalając wynik meczu na 3:1.

KRLD — WŁOCHY 1:0 (1:0)
Drugą, nie mniejszą niespodziankę, zanotowano na boisku w Middlesbrough, gdzie piłkarze KRLD pokonali Włochy 1:0 (1:0).

Dwukrotnie mistrzowie świata — Włosi — przystępowali do tego meczu jako zdecydowani faworyci. Debiutujący w rozgrywkach reprezentanci KRLD-u uwazani byli bowiem za jedną z najsłabszych drużyn tegorocznego turnieju. Warto dodać, że londyńscy bookmacherzy przyjmowali zakłady 100:1 na drużynę koreańską. Było to jedno z najniższych notowań.

Zwycięstwo daje realne szanse piłkarzom koreańskim na awans do ćwierćfinału.

ARGENTYNA — SZWAJCARIA 2:0 (0:0)
Ponad 32 tys. widzów oglądało ostatni występ w eliminacjach jedenastki Argentyny. Jak było do przewidzenia, wygrała ona ze Szwajcarią 2:0 (0:0).

Argentyniacy, podobnie jak w poprzednich spotkaniach, zagrali po mistrzowsku w defensywie. Zwalniali grę na swojej połowie, przyspieszając ją przed bramką przeciwnika.

GRUPA I TABELA			
1. Urugwaj	4:2	2:1	
awans do ćwierćfinału			
2. Anglia	3:1	2:0	
3. Meksyk	2:4	1:3	
4. Francja	1:3	2:3	
GRUPA II			
1. Argentyna	5:1	4:1	
awans do ćwierćfinału			
2. NRF	3:1	5:0	
3. Hiszpania	2:2	3:3	
4. Szwajcaria	0:6	1:9	
GRUPA III			
1. Portugalia	6:0	9:2	
awans do ćwierćfinału			
2. Węgry	2:2	4:4	
3. Brazylia	2:4	4:6	
4. Bułgaria	0:4	0:5	
GRUPA IV			
1. ZSRR	4:0	4:0	
awans do ćwierćfinału			
2. KRL-D	3:3	2:4	
3. Włochy	2:4	2:2	
4. Chile	1:3	1:3	

W ostatnim dniu eliminacji w śróde walczyć będą:
Londyn — Anglia — Francja; Birmingham — Hiszpania — NRF; Manchester — Bułgaria — Węgry; Sunderland — Chile — ZSRR.

Wszystkie mecze rozpoczyna się o godz. 19.30. (t)

Poznańska Olimpia zmierzy się z KS Nysa na wyjeździe, Warta będzie miała za przeciwnika w Gdyni jedenastkę Bałtyku. Zieloni po ostatniej porażce znacznie osłabiły swoje szanse do ewentualnego awansu. Olimpia jest o krok od zdobycia pierwszego miejsca w swojej grupie, co jest równoznaczne z awansem do II ligi. Gwardzistom wystarczy w czekających ich zawodach zdobyć tylko jeden punkt.

Do ciekawszych imprez organizowanych z okazji lipcowego święta należą będą niewątpliwie trzy występy reprezentacji piłkarskiej Brna, w składzie której znajdzie się kilku reprezentantów I-ligowego Spartaka.

Piłkarze czeskosłowackich ogłdać będziemy w trzech miastach. W dniu 21 bm. o godz. 18 na stadionie Energetyka. Poznań wystąpi bez zawodników Olimpii i Warty, które zaabsorbowane są zawodami o wejście do II ligi. Zabraknie również reprezentantów Lecha przebywających na Węgrzech.

Reprezentację Poznania oparł kapitan sportowy na piłkarzach Grunwaldu, poznańskiej Polonii, Włókniarza, Górnik i Calisii.

Oto zawodnicy wytypowani do najbliższego spotkania: Kamiński, Konieczka, Mróz, Tomaszewski, Płotka, Kawka, Grala, Kozłowski, Walczak, Piotrowski, Wiczkiewicz, Waszak, Wojciechowski, Podemski i Matyszek.

23 bm. reprezentacja Brna walczyć będzie w Kaliszu przeciwko reprezentacji tego miasta. Trzeci pojedynek oglądać będą mieszkańcy Jarocina w dniu 24 bm. Przeciwnikiem Czechosłowaków będzie reprezentacja Jarocina wzmocniona piłkarzami okolicznych, silniejszych klubów.

dalekopisem

KNASIECKI I PIĄTEK — ODZNACZENI

Z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego, Prezydium GKKFIT nadało odznaki „Zasłużonego Działacza Turystyki” — 36 osobom, „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej” 93 osobom oraz „Zasłużonego Mistrza Sportu” — 18 osobom.

Tytuły „Zasłużonych Mistrzów Sportu” z Wielkopolski otrzymali: żeglarz — B. Knasiecki i w tenisie — Józef Piątek.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH ŻUŻLOWCÓW
W drugim występie w Polsce żużlowcy W. Brytanii przegrali w Gdańsku z reprezentacją Polski 46:62 (46:62).

Trzydniowe regaty na Kiekrzu

Klub Żeglarski „Mewa” organizuje dla uczczenia Święta Odrodzenia regaty otwarte w kilku klasach, mianowicie: „Finn”, „FD”, „Hornet”, „OK Dinghy”, „Słodka”, „Omega”, „Cadet”.

Regaty zapoczątkowane zostaną 22 bm. uroczystym otwarciem (o godz. 10) na przystani KZ „Mewa”. W tym dniu odbędzie się wyścig I i II, 23 bm. (o godz. 10) dwa dalsze wyścigi i w dniu 24 bm. ostatni.

Również w tym roku zapowiadają się liczny start żeglarzy naszego okręgu. Zawodnicy ubiegają się będą o ufundowane puchary przez DKKFIT Poznań — Jeżyce, Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej i Poznańskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego.

KZ „Mewa”, organizuje powyższe imprezy po raz 22. Sędzią głównym tych regat, będzie po raz 15, zasłużony działacz i propagator tej dyscypliny Edmund Pawłowicz. „Mewa” liczy około 130 członków, przeważnie młodzieży, która nie ma jednak odpowiedniej ilości sprzętu. Hamuje to pracę treningową. (p)

prof. dr. Wł. Tatarkiewicz, prof. dr. St. Lorena i mgr M. Kwiatkowski; 19.10 Dobranoc; 19.20 Mistrzostwa świata w piłce nożnej. Mecz Węgry — Bułgaria. Transm. z Sunderlandu. W przerwie ok. 20.15 Dziennik; 21.15 Sprawozd. filmowe z uroczystego oddania do eksploatacji Huty Aluminium w Koninie; 21.45 „Diabelski kanion” — film TV; 22.35 „Światowid” — Magazyn spraw międzynarodowych.

CZWARTEK: 16.25 Program tygodnia; 16.45 Wiadomości; 16.55 „Święto Odrodzenia Polski — Uroczysta Sesja Sejmu PRL; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 „Album Polski” — dokument, program filmowy; 20.20 „Ulica Portowa” — Ballady morskie — program muzyczny; 20.50 „Buty” — film z serii; 21.05 Ostatni dzień pierwszego; 21.20 „Ostatni kurs” — film fab. prod. polskiej; 22.50 Dziennik; 23.05 „Zakochani z Ostendy” — filmowy belgijski program rozrywkowy.

Zastrzeżenie zmian.

Ciekawy wykład w Muzeum Narodowym



W Muzeum Narodowym odbędzie się w piątek, 22 bm. o godz. 17 wykład doc. dr. Jerzego Ochmańskiego pt. „Bohaterowie Grunwaldu”. Dyrekcja Muzeum zaprasza mieszkańców na ten wykład, który wygłoszony będzie w sali z obrazem J. Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”. Na zdjęciu: fragment obrazu „Bitwa pod Grunwaldem”.

odpowiadamy

Stanisław N. — Istnieje szereg środków chemicznych, które radykalnie niszczą robactwo domowe. Najlepiej pójść do drogerii, a sprzedawca poleci co trzeba. (1303)

Katarzyna L. — Dział płyt gramofonowych w PDT obsługiwany jest przez sprzedawcę, która dokształca się i w związku z tym, trzy razy w tygodniu jest zwalniana już o godz. 15. (1087)

H. L., Głogowska — Sprawy nowych druków pocztowych omawialiśmy na łamach naszej gazety 8. VII br. (1482)

H. M. U., Poznań — Pracownik, który wypowiedział umowę o pracę traci prawo do urlopu wypoczynkowego za rok kalendarzowy, w którym nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę. (1430)

Lipiec 20 środa	Czesława Słońce: 3.53—20.04
-----------------	-----------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Król wicczogów”; NOWY — g. 19.30 „Bliźniaki z Wenecji”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wózek dziecięcy” (szwedz. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Ostatni zachód słońca” (USA 14 l.); BAŁTYK — g. 14.45, 17.30 i 20.15 „Kim pan jest doktorze Sörgo” (franc.-włosko-jap. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30,

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 20 VII 1966 Nr 170 (6877)

15.30, 18 i 20.15 „Niewierność” (włoski 16 l.); GONG — g. 10, 12.15, 16, 18.15 i 20.30 „Człowiek z Rio” (franc. 14 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Czarny tulipan” (franc. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Kopciuszka” (radz. 9 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Ape Regina” (włoski 16 l.); HUTNIK — przerwa urlopową; MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Sklep przy głównej ulicy” (czeski 16 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30 i 20 „Kronika pewnej zbrodni” (NRR 14 l.); OLIMPIA — g. 10 i 12.30 „Pierwszy dzień mego syna” (czeski 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Tem najlepszy” (USA 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Czarny tulipan” (franc. 14 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kobiety strzeżcie się” (franc. 16 l.); PRZYJAŹŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15 „Gdyby tysiąc kłanetów” (czeski 11 l.); g. 17.30 i 20 — seanse zamkn.; RUSZAŁKA (Szwedz.) — g. 17 „Faraon” (pol. 16 l.); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Dwaj z Teksasu” (USA 11 l.); TĘCZA — g. 16 i 19

„Gdzie twoje miejsce” (czeski 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Pieski świata” (Mondo cane) — (włoski 16 l.); WZASOWICZ (Puszczyk) — g. 17 i 19.15 „Szukajcie gitar” (franc. 14 l.); WILDA — g. 12.30, 15, 17.30 i 20 „Markiza Angelika” (franc. 14 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — 17 i 19.15 „Mrok za dnia” (węg. 16 l.); ZNIEC (Żabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Waszyngton”.

RADIO

ŚRODA: Program I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69.74 MHz: 8.15 Muzyka; 8.49 Mówi Technika cyki: „Astronautyka 66”; 9 Muzyka rozrywk.; 9.20 Popularna muz. polska; 10 „Grzechy betmańskie” — fragm. pow.; 11.20 Transm. z uroczystości oddania do eksploatacji Huty Aluminium w Koninie; 12.40 Muzyka; 13 Konc. rozr. z udz. piosenkarzy; 13.40 — Swojskie melodie; 14 „List z Pol-

ski”; 14.15 Z twórczości L. van Beethovena; 15.05 „Nasze spotkania”; 15.25 Mel. filmowe; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywk.; 18.45 „Festyn muzyczny”; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.25 „Pięć minut o wychowaniu”; 19.30 Koncert żywczo; 19.45 „Moto-kwadran”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 0.05 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55. PROGRAM II: — Fala 497 m i UKF 66.62 MHz: 8.35 Druga młodość — felieton; 8.45 Muzyka; 9 „Ze starych kronik”; 9.20 Muz. dawna; 9.40 „Radio Młodych”; 10.05 Konc. dla czasowiczów; 11.20 Transm. urocz. z oddania do eksploatacji Huty Aluminium w Koninie; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 14 Na różnych instrumentach; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Kroki po ziemi”; 15.20 „Nasza powieść” aud. o lubelskich chórach; 15.30 Dni dzieci „Opowieść hrubieszowska”; 16.05 Public. międzynarod.; 16.15

Kompozytor tygodnia — H. Wieniawski; 17.25 Muz.; 17.50 Felieton pt. „Konflikt racji subiektywnych”; 18.10 Aud. młodzieżowa pt. „Suomi — znaczy Finlandia” cz. I; 18.30 Saksophon — ghara — trabka; 18.45 Z cyklu: „W dezewizom kregu” — aud. pt. „Waga bez języka”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Ziemia łagodnych wzgórz” — aud. poetycka; 20 Mikrofestiwal mikroshuchowski; 21.40 Kwintet fortep. Filharmonii Lubelskiej; 22.20 Rozmowy literackie; 23.20 — Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50. TELEWIZJA ŚRODA: 10 „Diabelski kanion” — film tv; 17.35 PKF; 17.45 Wiadomości; 17.50 Dla młodych widzów — „Operacja 1001” — program z cyklu — „Wyprawy TV Przyjaźni”; 18.20 „Echo Tygodnia”; 18.35 „Wieczory w Łazienkach”; 18.45 Public. międzynarod.; 18.55